

Mariusz Krzysztofiński

<https://orcid.org/0000-0003-3905-1684>

Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Rzeszowie

Z BIGNIEW BONAVENTURA FRÓG (1920–1986) – KSIĄDZ, PUBLICYSTA, DZIAŁACZ STOWARZYSZENIA PAX, TAJNY WSPÓŁPRACOWNIK I MAJOR SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA NA ETACIE NIEJAWNYM

Ponad dwie dekady temu, w 1999 r., nakładem wydawnictwa „W drodze” ukazała się książka Andrzeja Grajewskiego pod wymownym tytułem *Kompleks Judasza. Kościół zraniony. Chrześcijaństwo w Europie Środkowo-Wschodniej między oporem a kolaboracją*. Opracowanie to było – jeszcze zanim Instytut Pamięci Narodowej rozwinął swoją działalność – jedną z pierwszych i najpoważniejszych wówczas prób zmierzenia się z problematyką współpracy podejmowanej przez duchownych z organami bezpieczeństwa państw Europy Środkowo-Wschodniej, pozostających w sowieckiej strefie wpływów¹.

Kolejne lata zaowocowały licznymi publikacjami o charakterze biograficznym, źródłowym czy też monograficznym, które ukazywały realia funkcjonowania Kościoła katolickiego w okresie komunizmu. Na kontekst ten składały się zarówno represje czy szykany, jak i próby praktycznego przystosowania się do istniejących ograniczeń ideologiczno-prawnych, a także przypadki koegzystencji lub współpracy w sposób jawny bądź tajny z władzami i z organami bezpieczeństwa państwa. Ze zrozumiałych względów tym ostatnim pracom towarzyszyły liczne dyskusje – wręcz

¹ A. Grajewski, *Kompleks Judasza. Kościół zraniony. Chrześcijaństwo w Europie Środkowo-Wschodniej między oporem a kolaboracją*, Poznań 1999.

spory – o charakterze interpretacyjnym, mające niejednokrotnie także wymiar emocjonalny².

Dla lepszego zrozumienia istoty PRL i jej polityki antykościelnej, jak również funkcjonowania Departamentu IV SB MSW zdecydowałem się poddać analizie *casus* ks. Zbigniewa Bonawentury Froga, kapłana diecezji przemyskiej, późniejszego działacza „Caritasu” i Stowarzyszenia PAX, będącego od 1970 r. osobowym źródłem informacji SB (KO ps. „Zły”, potem TW ps. „Albatros”³). W 1976 r. kapłan ów został „ukadrowiony” i rozpoczął służbę w SB na etacie niejawnym. Trzy lata wcześniej ks. Fróg zainicjował wydawanie „Ancory”⁴ – pisma, które było kreowane na autentyczną platformę środowisk kontestacyjnych w Kościele katolickim w Polsce, a w rzeczywistości pozostawało narzędziem MSW służącym do prowadzenia działalności dezintegracyjnej, mającej na celu rozbijanie jedności Kościoła i podważanie jego autorytetu zarówno w wymiarze personalnym (przez atakowanie poszczególnych biskupów) czy strukturalnym, jak i w sferze jego nauczania⁵.

Zbigniew Bonawentura Fróg przyszedł na świat 29 stycznia 1920 r. w Laskówce (pow. Brzozów, obecnie Rzeszów) w rodzinie Stanisława

² Zob. F. Musiał, *Stan badań nad dziejami komunistycznego aparatu represji za lata 2000–2013*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2015, nr 1 (13), s. 26–30, 73–88, 114–119.

³ W kulturze greckiej albatros to symbol wolności i duchowości. Przez żeglarzy był postrzegany jako pomyślny znak, zwiastun radosnej nowiny i dobrej pogody, przewodnik.

⁴ Pierwszy numer „Ancory. Pisma katolików poświęconego zagadnieniom odnowy soborowej Kościoła” ukazał się w 1973 r. Łącznie w owym roku wydrukowano cztery numery. W numerze inauguracyjnym w słowie *Od redakcji* odwoływano się do ducha i zapisów Soboru Watykańskiego II, który podjął się zadania zreformowania Kościoła. Zapoczątkowana wówczas odnowa wymagała pojawienia się proroków, a za takiego uchodzić może człowiek, który „ma jasną wizję rzeczy przyszłych, widząc ją, wysnuwa prawidłowe wnioski w zakresie działania, które należy rozpocząć już teraz”. Równocześnie „Bóg daje mu odczuć odpowiedzialność za los ludzi, za los świata i potężny impuls do działania”. Prorok kocha prawdę i jest niezbędny Kościołowi przenikniętemu – jak udowodniano kilka stron dalej – „duchem obłądki i zakłamania, duchem oportunistów i lizusostwa, duchem terroru i faryzeizmu, który tłumi wolność słowa i wolność słusznej krytyki”. Dlatego za główne zadanie nowo powstałego pisma uznano pełnienie roli „prężnego intelektualnie ośrodka awangardowej katolickiej myśli soborowej”. W stopce redakcyjnej zaznaczono, że pismo wydawane jest przez Polskie Centrum Odnowy Posoborowej Veritas Iustitia Caritas w Warszawie (kod pocztowy 00-955, skrytka 103). Zob. *Od redakcji*, „Ancora. Pismo katolików poświęconego zagadnieniom odnowy soborowej Kościoła” 1973, nr 1, s. 1–6.

⁵ Analiza treści i zasięgu oddziaływania pisma zostanie przedstawiona w publikacji: *W kręgu „Ancory”. Ks. Zbigniew Bonawentura Fróg (1920–1986)*, powstającej w ramach CPB IPN „Władze komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Polsce 1944–1989”.

Froga⁶ oraz Bronisławy z d. Popławskiej⁷, pracujących jako nauczyciele. Od 1919 r. Stanisław Fróg był nawet kierownikiem szkoły w tej miejscowości⁸. Zbigniew Bonawentura miał starszego brata, Gracjana⁹, urodzonego 8 grudnia 1911 r. w Laskówce. Miejscowość tę Frogowie opuścili dość szybko, bo już w 1923 r. – przenieśli się do wsi Stale w pow. tarnobrzeskim. W niej to Stanisław Fróg objął stanowisko kierownika miejscowej szkoły. Obydwaj bracia, starszy Gracjan i młodszy Zbigniew, po jej ukończeniu kontynuowali naukę w Państwowym Gimnazjum im. hetm. Jana Tarnowskiego w Tarnobrzegu.

Zbigniew po zdaniu matury w 1938 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu. Formację intelektualną i duchową alumna Froga przerwał wybuch II wojny światowej. W rezultacie działań wojennych 15 września 1939 r. Przemyśl zajęły wojska niemieckie, aby następnie przekazać go jednostkom Armii Czerwonej. Te wkroczyły do miasta 28 września. Zarówno wzgórze zamkowe, jak i katedra oraz budynek seminarium znalazły się we władaniu Sowieców, co automatycznie oznaczało likwidację placówki. Demarkacja podzieliła Przemyśl pomiędzy ZSRS a III Rzeszę na dwie części okupowane. Decyzją bp. Franciszka Bardy klerycy przemyskiego seminarium duchownego mieli kontynuować edukację w położonej koło Brzozowa willi biskupiej „Anatolówka”. Jednym z nich był ówczesny alumn II roku Zbigniew Fróg.

⁶ Stanisław Fróg (1892–1950) – syn Leopolda oraz Antoniny z d. Łukaszewicz. Urodzony w Ostrowach Tuszowskich w pow. kolbuszowskim.

⁷ Bronisława Pawłowska (1894–1962) – córka Andrzeja i Antoniny z d. Ramockiej. Urodzona w Rudniku nad Sanem.

⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie (dalej: AIPN Rz), 00141/1889/J, Akta operacyjne dot. Gracjana Froga *vel* Czesława Leśniewskiego, Fróg Zbigniew Bronisław, Odpis życiorysu ks. Zbigniewa Froga z 1 XII 1953 r., k. 2.

⁹ Kpt. Gracjan Fróg ps. „Szczerbiec” (1911–1951) – oficer zawodowy WP, uczestnik wojny obronnej we wrześniu 1939 r., od grudnia 1939 r. w SZP/ZWZ/AK. Dowódca 3 Brygady AK na Wileńszczyźnie. 17 XII 1944 r. aresztowany przez NKWD, więziony w obozach w Riazaniu i Diagilewie. Po ucieczce z tego drugiego wyjechał w 1946 r. do Łodzi i mieszkał tam pod fikcyjnym nazwiskiem Czesław Leśniewski. Aresztowany przez funkcjonariuszy WUBP w Łodzi 10 VII 1948 r. Wyrokiem WSR w Warszawie 13 XI 1950 r. został skazany na karę śmierci i 11 V 1951 r. rozstrzelany. Jego ciała nie odnaleziono. 17 I 1959 r. WSR w Warszawie podczas procesu rehabilitacyjnego stwierdził nieważność dowodów wykorzystanych do przygotowania aktu oskarżenia. Wyrok anulowano, Gracjana Froga oczyszczono z zarzutów. Zob. P. Niwiński, *Gracjan Kladiusz Fróg (1911–1951)* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 4, red. M. Bielak, K. Krajewski, Kraków–Warszawa–Wrocław 2010, s. 151–154; *idem, Okręg wileński AK w latach 1944–1948*, Warszawa–Kraków 2014, wg indeksu; T. Balbus, *Szczerbcowa Brygada w fotografiach i relacjach*, Warszawa 2020, wg indeksu. Na temat relacji łączących obydwu braci oraz ich późniejszych losów zob. też M. Ostapiuk, *Brat bohatera. Książę, tajny współpracownik i funkcjonariusz SB*, „Nasza Historia” 2022, nr 9 (101), s. 42–45.

Przez kolejne lata – w atmosferze niepewności, obaw przed ewentualnymi represjami niemieckimi, w lichych warunkach mieszkaniowych i żywieniowych – kilka roczników alumnów na poły konspiracyjnie przygotowywało się do święceń kapłańskich. W okresie alumnatu Fróg dał się poznać jako bardzo dobry i zdolny student, co potwierdzały otrzymywane przez niego noty z poszczególnych przedmiotów. Ukoronowaniem tego okresu życia Zbigniewa Froga było wyświęcenie go 24 października 1943 r. w bazylice oo. Jezuitów w Starej Wsi przez bp. Bardę¹⁰. Po ukończeniu studiów teologicznych w maju 1944 r. ks. Fróg został skierowany na stanowisko wikariusza parafii Pniów w dekanacie rozwadowskim. W lipcu 1944 r. wycofujący się Niemcy wysadzili tamtejszy kościół parafialny.

W 1946 r. ks. Fróg został przeniesiony do Rzeszowa do parafii św. Józefa na Staromieściu (dekanat Rzeszów). Tam z powodzeniem organizował koła Sodalicji Mariańskiej Młodzieńców i Sodalicji Mariańskiej Dziewcząt. W 1947 r. rozpoczął studia na Wydziale Teologicznym UJ, które łączył z pracą duszpasterską. Naukę zakończył uzyskaniem tytułu magistra teologii w 1950 r. na podstawie pracy zatytułowanej „Zagadnienia eschatologiczne w Piśmie św. w świetle nauk przyrodniczych”. Ponad rok później, 17 listopada 1951 r., odebrał wszystkie dokumenty związane z okresem swoich studiów na Wydziale Teologicznym UJ oraz wypożyczył na miesiąc swoją pracę magisterską. Placówka ta nie ma obecnie żadnego jej egzemplarza, gdyż wypożyczający najprawdopodobniej nigdy jej nie zwrócił¹¹. Być może wytłumaczeniem tego kroku są informacje zawarte w notatce służbowej sporządzonej ponad 30 lat później przez ppor. Aleksandra Chochorowskiego¹², funkcjonariusza Wydziału IV SB

¹⁰ Archiwum Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu, „Kronika Seminarium Duchownego w Brzozowie obejmująca okres od 1 IX 1939 r. do 27 VI 1946 r. (na podstawie wspomnień alumnów spisanych w lutym 1945 r.)”, oprac. M. Jastrzębski, 1975 r., mps; S. Zych, *Diecezja przemyska obrządku łacińskiego w warunkach okupacji niemieckiej i sowieckiej 1939–1944/1945*, Przemyśl 2011.

¹¹ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akta Wydziału Teologicznego UJ, WT II 252, Teczki akt magisterskich z lat 1930–1939 (Zbigniew Bonawentura Fróg), Pismo do Rady Wydziału Teologicznego UJ w Krakowie, 2 VII 1950 r., b.p.

¹² Ppor./płk Aleksander Chochorowski (ur. 12 III 1936 r.) – bezpośrednio przed wstąpieniem do służby pracował jako kierownik Wydziału Propagandy KW ZMS w Rzeszowie. Od 16 XII 1964 r. oficer operacyjny Wydziału IV SB KW MO w Rzeszowie. Jak zapisano w opinii służbowej z 8 XII 1967 r., „organizował pracę po zagadnieniu stowarzyszeń katolickich i aktywie katolickim zorganizowanym w instytucjach świeckich”. Działalność ta podlegała Wydziałowi II Departamentu IV SB, który zajmował się m.in. Stowarzyszeniem PAX, ChSS. Służył w SB do 5 IV 1990 r., kiedy to został zwolniony. Od 19 I 1981 r. był zastępcą komendanta wojewódzkiego ds. SB w Lublinie, a do 23 VII 1987 r. szefem WUSW w Lublinie. Porucznik Chochorowski był oficerem prowadzącym ks. Froga przed przekazaniem go 6 X 1970 r. na kontakt Wydziału I Departamentu IV SB. AIPN, 0604/1375, Akta personalne Aleksandra Chochorowskiego.

KW MO w Rzeszowie: „[Książd Fróg] pracę magisterską pisał na temat pochodzenia człowieka. Udowadniał z niej, że teoria ewolucyjnego pochodzenia człowieka od wspólnego przodka da się pogodzić z religijną koncepcją człowieka. Pracą tą naraził się księżom profesorom z seminarium przemyskiego oraz biskupowi. W tym też czasie osobiście wobec biskupa skrytykował stosunki panujące w Kościele. Między innymi stwierdził, że biskupi i wyższa hierarchia tkwią jeszcze w średniowieczu. Otaczają się przepychem, każde natomiast śmielsze wystąpienie społeczne lub z zakresu historii przyjmuje się strachem upadku powagi Kościoła”¹³.

Swoje poglądy na temat pochodzenia człowieka Fróg zaprezentował na początku 1950 r. na łamach „Tygodnika Powszechnego”. W drugim numerze tego pisma zamieszczono jego tekst *Katolik a pochodzenie człowieka (artykuł dyskusyjny)*, w którym próbował przedstawić argumenty przemawiające za tym, że „teoria ewolucji człowieka co do ciała da się zupełnie dobrze pogodzić z dogmatyką katolicką”, gdyż ciało człowieka zostało stworzone przez Boga, „lecz nie z materii niezorganizowanej, ale organicznej żywej. Wysoko zorganizowanej, przygotowanej uprzednio pieczołowicie przez Opatrzność Bożą w ciągu długich wieków”¹⁴.

Podniesiona przez ks. Froga kwestia spotkała się z polemiką. Kapłan za główny cel kolejnego swego artykułu pt. *Ewolucja i katolicyzm* uznał wykazanie, że „teoria ewolucji należycie ujęta zupełnie nie jest sprzeczna z dogmatem i że zdanie tych teologów, którzy twierdzą, iż teoria ewolucji nie da się w żaden sposób pogodzić z wiarą, nie jest należycie uzasadnione”¹⁵. Co istotne, racja w tym sporze pozostawała przy ks. Frogu, gdyż 12 lipca 1950 r. papież Pius XII wydał encyklikę *Humani generis*, w której za możliwe uznano pogodzenie przez katolików teorii ewolucji z wiarą w Boga¹⁶.

W pochodzącej z 1949 r. charakterystyce sporządzonej przez funkcjonariuszy PUBP w Tarnobrzegu można wyczytać, iż ks. Fróg uczył religii w szkołach w Koćmierzowie, Sobowie, Sielcu i Zakrzowie. W opinii UB zanotowano: „Moralnie prowadzi się na ogół dobrze, wadów [recte: wad] i nałogów szczegółowych nie posiada. Działalność społeczno-polityczna przed 1939 r., w okresie okupacji i po wyzwoleniu jest nam nieznana, ponieważ przybył na tu[ejszy] teren 17 VIII 1948 r. ze Staromieścia Rzeszów. Obecnie jest wrogo ustosunkowany do dzisiejszej rzeczywistości

¹³ AIPN, 002086/695/J, Teczka personalna TW ps. „Albatros”, Notatka służbowa z przeglądu akt nr 7877/III, Rzeszów, 23 V 1970 r., k. 60 (PDF).

¹⁴ Z.B. Fróg, *Katolik a pochodzenie człowieka (artykuł dyskusyjny)*, „Tygodnik Powszechny” 1950, nr 2.

¹⁵ *Idem*, *Ewolucja i katolicyzm*, „Tygodnik Powszechny” 1950, nr 14.

¹⁶ Z. Zieliński, *Papieże epoki soborowej*, Warszawa 2006, s. 23–24.

i popiera ustrój sanacyjny. Stosunek [do] oświadczenia rządu w sprawie regulowania stosunków między państwem a Kościołem jest wrogi, karany nie był, kontaktuje się z aktywnym mikołajczykowcem, jest na niego sprawa ewidencyjna”¹⁷.

Placówkami, w których ks. Fróg pełnił posługę duszpasterską jako wikariusz, były parafie w Wielowsi w dekanacie miechocińskim (1948–1950) i Majdanie Królewskim w dekanacie raniżowskim (1950–1951). W tej ostatniej dotarła do niego informacja przekazana przez bratową o skazaniu przez WSR w Warszawie brata – Gracjana Froga, dowódcy 3 Brygady Wileńskiej Armii Krajowej – na karę śmierci. Ksiądz Fróg postanowił zwrócić się do jego obrońcy – adwokata Oktawa Pietruskiego. W liście doń skierowanym pisał, że wyrok sądu należy traktować jako „prawdziwą i bolesną niespodziankę”. Podkreślał, że brata uznano „za wroga ludu” i skazano w myśl obowiązującej – nawet wbrew faktom – „praworządności socjalistycznej”. Argumentował, że bez znaczenia pozostał fakt, iż brat położył znaczne zasługi w walkach z Niemcami. Gracjan Fróg jako przedwojenny oficer nie próbował ocalić życia, „płaszcząc się o prawo łaski”, nie zgodził się na potępienie i „oplucie” swojej przeszłości¹⁸.

Szanse uzyskania przez brata ulaskawienia kapłan uznawał za niewielkie. Pisał też, że matka „nie zna treści wyroku i znać go nie powinna nawet w wypadku jego wykonania”. Wiadomość taka byłaby dla niej „katastrofą”. Przyznał, iż bliscy poinformowali ją, że brat został skazany na 8 lat więzienia. W swoim liście Fróg prosił, aby mecenas Pietruski nie pisał jej prawdy i aby go informował o wszelkich sprawach związanych ze skazaniem brata. Dopytywał, w jakim terminie może nastąpić wykonanie kary w razie odrzucenia prawa łaski i zatwierdzenia wyroku i czy możliwe jest widzenie z bratem. Gwarantował, że w tych dramatycznych chwilach zachowa opanowanie – „jako mężczyzna i kapłan mogę zapewnić, że żadnych scen nie będzie”. Prosił też, aby zezwolić na przyjęcie przez brata sakramentów świętych. Argumentował, że jest on wierzący i taka byłaby jego wola.

Ksiądz Fróg pytał też o możliwość zastąpienia kapelana więziennego towarzyszącego skazańcowi podczas wykonywania wyroku śmierci – „chciałbym, jeśli to możliwe, wesprzeć brata w tej tak ciężkiej dla każdego chwili”. Za pośrednictwem adwokata chciał przekazać więźniowi,

¹⁷ AIPN Rz, 00141/1889/J, Akta operacyjne dot. Gracjana Froga *vel* Czesława Leśniewskiego, Charakterystyka, 1949 r., k. 1.

¹⁸ AIPN, 002086/695/J, Teczka personalna TW ps. „Albatros”, List, 28 XII 1950 r., k. 30 (PDF).

iż prosi go o „spokój i równowagę ducha przed śmiercią”, przypominał o wzbudzeniu w sobie żalu za grzechy połączonego z postanowieniem poprawy. Apelował o ofiarowanie śmierci Bogu – „jako pokuty za grzechy swoje i ofiary za naród” – oraz o to, by nie myślał, że ginie „marną śmiercią złoczyńcy”. Pisał, że ma „z odwagą żołnierza i chrześcijanina” spojrzeć w oczy śmierci, którą ponosi za ojczyznę jako dobrowolną ofiarę – „ofiara taka upodabnia [...] do Chrystusa, który umarł na krzyżu za lud”¹⁹. Instruował brata, że gdyby nie dopuszczono do niego księdza, powinien przyjąć komunię św. pragnieniem, gdyż Bóg nie jest niczym związany. Prosił też, aby brat – jeśli to będzie możliwe – napisał kilka słów do matki²⁰.

W sporządzonym przed wstąpieniem do służby w SB życiorysie ks. Fróg napisał, że od 1950 r. czynnie zaangażował się w działalność „duchowieństwa społecznie postępowego” zrzeszonego w Komisji Intelktualistów przy Froncie Jedności Narodowej oraz w „Caritasie” i PAX-ie. Trzy lata później oceniał już siebie jako „aktywnego działacza PAX-u”²¹. Wyrazem zmiany w postawie ks. Froga jest opublikowanie przez niego w „Tygodniku Powszechnym” artykułu *Pokój rośnie w ludziach*. Zawarł w nim przekonanie, iż odrzucenie wojny jako sposobu rozwiązywania konfliktów, traktowanie jej jako zbrodni i zła jest powinnością katolika, który zobowiązany jest dążyć do pokoju. O jego zachowanie mają walczyć „całe narody”. „[...] rzesze ludzkie, niesprawujące rządów nad światem i będące dotąd biernym przedmiotem takich czy innych decyzji – pisał – teraz zabierają głos i same chcą decydować o sprawach najważniejszych”. W artykule tym kapłan wskazywał też, że koniecznością jest dokonanie „odprężenia między wielkimi mocarstwami”²².

Ksiądz Fróg 23 lipca 1951 r. został przeniesiony do Chwałowic (dekanat rozwadowski), gdzie został wikariuszem ekspozytem. Z czasem popadł w konflikt z ks. Bolesławem Janem Grabowskim, proboszczem w Pniowie. Z okresu pracy kapłańskiej w Chwałowicach pochodzi opinia dotycząca ks. Froga, sporządzona 15 października 1954 r. przez kierownika referatu wyznań i sygnowana przez sekretarza Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Tarnobrzegu Czesława Barana. Według niej ks. Fróg do 1948 r. „nie pracował społecznie ani politycznie”. W styczniu 1949 r. został

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ AIPN, 0604/878, Akta personalne funkcjonariusza SB Zbigniewa Froga, Warszawa, 24 XI 1975 r., k. 6.

²² Bonawentura [Z.B. Fróg], *Pokój rośnie w ludziach*, „Tygodnik Powszechny” 1951, nr 15.

ukarani przez starostwo tarnobrzeskie grzywną w wysokości 3 tys. zł „za niewłaściwy ton użyty w piśmie do tut[ejszego] starostwa”. W notatce podkreślano, że kapłan jest do „obecnej rzeczywistości” ustosunkowany lojalnie. Wyrazem tego było podpisanie Apelu sztokholmskiego, uczestnictwo w głosowaniu do sejmu w 1952 r., unikanie akcentów politycznych podczas kazań oraz w trakcie nauki religii.

W ocenie urzędników wyznaniowych „[ks. Fróg] szczególne zamiłowanie posiada w motorach, poza nabożeństwem nie interesuje się niczym innym, tylko siada na motor i jedzie na grzyby do lasu, względnie nad Wisłę na ryby. Ludność tamt[ejszej] parafii jest na ogół sklerykalizowana, podporządkowana całkowicie jemu jako ojcu parafii”²³. Co ciekawe, opinię uzupełniało stwierdzenie, że księdza należy zaliczyć do „kleru walczącego”, gdyż jest „oddany sługusom watykańskim walczącym o jak największe sklerykalizowanie ludzi oraz wyciągnięcie dla Kościoła jak największych korzyści materialnych”²⁴.

W listopadzie 1954 r. ks. Fróg został administratorem parafii pw. św. Łukasza Ewangelisty w Mrowli w pow. rzeszowskim (w dekanacie głogowskim). Funkcję tę objął, zamieniwszy się stanowiskiem z dotychczasowym proboszczem w Mrowli ks. Stanisławem Stawarskim, który przejął od Froga parafię w Chwałowicach²⁵. Ze względu na liczne obowiązki duszpasterskie oraz stan zdrowia w czerwcu 1957 r. ks. Fróg poprosił o przydzielenie mu do pomocy wikariusza. Czynił tak, przekonany o tym, iż diecezja przemyska ma znaczną liczbę nowo wyświęconych kapłanów. Argumentował, że co prawda parafia Mrowla nie jest duża, ale ma środki na utrzymanie wikariusza. Prośbę tę powtórzył 7 czerwca 1958 r., dodając, że jego stan zdrowia uniemożliwia mu uczenie religii w następnym roku szkolnym. „Na skutek różnych przeżyć w związku ze sprzedażą pola, wyczerpującej pracy z przeprowadzonym remontem (trzeba o wszystko się starać) jestem wyczerpany nerwowo i trudno mi uczyć dzisiejsze rozwdrzone dzieci. Ponadto dostałem lekkiego nieżytu strun głosowych, mam częstą chrypkę i trudno mi czasami głośno mówić. Żeby ten stan poprawić, powinienem według wskazówek lekarza na jakiś czas przestać uczyć w szkole”²⁶.

²³ AIPN Rz, 00141/1889/J, Akta operacyjne dot. Gracjana Froga *vel* Czesława Leśniewskiego, Fróg Zbigniew Bronisław, Do Prezydium WRN Wydział ds. Wyznań w Rzeszowie, 15 X 1954 r., k. 3.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ Archiwum Parafii pw. św. Łukasza Ewangelisty w Mrowli, Kronika kościoła paraf. w Mrowli od 1 VIII 1951 r., rkps, k. 23.

²⁶ Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu (dalej: AAPrz), TPND 171/1, Akta parafii Mrowla, Do Najprzewielebniejszej Kurii Biskupiej w Przemyślu, Mrowla, 7 VI 1958 r.

8 maja 1956 r. na plebanii w Mrowli rozmowę z ks. Frogiem przeprowadził chor. Stanisław Wysokiński z WUdsBP w Rzeszowie²⁷. Z notatki służbowej dokumentującej to spotkanie wynika, że funkcjonariusz przedstawił się oraz poinformował o miejscu pracy, a fakt ten, chociaż ks. Fróg po raz pierwszy rozmawiał z „przedstawicielem organów BP”, nie wywarł na kapłanie żadnego wrażenia. Podczas rozmowy ksiądz zachowywał się śmiało, nie obawiał się pytań. W trakcie wymiany zdań wyrażał zadowolenie z pobytu w Mrowli. Sam też podjął temat swojego zaangażowania w prace PAX-u, dla którego przygotowywał artykuł poruszający kwestie spirytystyczne. Zagadnienie to kapłan chciał przeanalizować na polu naukowym – o czym także poinformował interlokutora – i wygłosił już na ten temat odczyt w Augustowie. Innymi dziedzinami wiedzy, które planował zgłębiać, były filozofia oraz zagadnienia techniczne. W przypadku tych drugich zamierzał wykonać rysunki automatycznej skrzyni biegów do samochodu. Jak odnotował funkcjonariusz UB, Fróg z chęcią dyskutował o postępie technicznym i wyrażał przekonanie, że błędem niektórych duchownych jest zajmowanie postawy niechętniej „budowie socjalizmu w Polsce”.

Według funkcjonariusza kapłan stał na stanowisku, że „z obozem socjalizmu można współpracować”, i deklaruwał zadowolenie z ustroju Polski Ludowej, miał doceniać widoczny w kraju postęp techniczny, troskę o człowieka pracy. Natomiast „jeśli chodzi o pracę, jaką zamierza opracować z zagadnień spirytualistycznych [...], w niej będzie się starał wykazać, iż zagadnienia ewolucji opartej na naukowych podstawach dają się pogodzić z religią”²⁸. Ksiądz Fróg twierdził też, że niektórzy księża nie dostrzegają dobrych stron „obozu socjalizmu” (np. w postaci polepszenia życia człowieka). Przedstawiciele tej grupy mieli także podzielać przekonanie, iż nie można pogodzić ideologii marksistowskiej z chrześcijaństwem.

Z rozmowy chor. Wysokiński wywnioskował, że ks. Fróg miał pozytywny stosunek do władz PRL. Postawę taką miała prezentować większa grupa księży pozostająca w opozycji do biskupa ordynariusza (przeciwnika wszelkiego postępu). W ocenie ks. Froga bp Franciszek Barda był – jako człowiek wiekowy – konserwatystą²⁹. Z kolei dziekan głogowski

²⁷ AIPN Rz, 00141/1889/J, Akta operacyjne dot. Gracjana Froga *vel* Czesława Leśniewskiego, Fróg Zbigniew Bronisław, Notatka służbowa, Rzeszów, 8 V 1956 r., k. 4.

²⁸ *Ibidem*, k. 5.

²⁹ Na temat stosunku bp. Franciszka Bardy do komunistycznej władzy zob. S. Bembien, *Biskup Franciszek Barda wobec „nowej władzy” w Polsce po II wojnie światowej* [w:] *Kościół katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej w obliczu dwóch totalitaryzmów (1917–1990)*, t. 2, red. M. Krzysztofiński, J. Wołczański, Rzeszów–Lwów 2017, s. 113–132.

ks. Jan Guzy został scharakteryzowany ogólnie jako kapłan starszy i nie-podejmujący żadnych kroków wobec księży „pracujących społecznie”. Przedmiotem rozmowy było także zlikwidowanie przez władze kaplicy w Dębach, co zmusiło wiernych oraz księdza do odprawiania mszy św. w prowizorycznych warunkach („do postawionej ściany drewnianej doczepiają koce”). Zdaniem ks. Froga sytuacja ta źle świadczy o władzach i stanowi „pożywkę dla wrogiej propagandy” Wolnej Europy, powtarzającej informacje o prześladowaniu religii.

Podobny rezultat przyniosło wg niego usunięcie katechezy ze szkół, co skutkowało brakiem możliwości sprawdzenia, czego tak naprawdę uczą księża. Ksiądz Fróg wyraził pogląd, że jeśli niemożliwe jest nauczanie religii w szkołach, to katechezy powinny być prowadzone w domach prywatnych. W rozmowie chor. Wysokiński poruszył także kwestie rodzinne ks. Zbigniewa, który przyznał, że ma brata Gracjana, skazanego na karę śmierci i ponoć osadzonego w więzieniu w Sztumie. Wówczas jeszcze – w 1956 r. – ks. Fróg najprawdopodobniej żył w przekonaniu, iż wyrok nie został wykonany. Prosił funkcjonariusza UB, aby „mógł uzyskać jakąkolwiek o nim wiadomość i z tego tytułu byłby bardzo [...] wdzięczny”. Pod wpływem sugestii postanowił nawet napisać do Prokuratury Generalnej. W przypadku artykułu spirytystycznego obiecał, że napisze go w dwóch egzemplarzach, jeden przekaże UB. Wysokiński omówił z ks. Frogiem sposób nawiązywania kontaktu, na którego potrzeby postanowił „legendować” go jako działacza PAX-u³⁰.

Trzy lata później, 26 czerwca 1959 r., ks. Fróg wniósł rezygnację z urzędu proboszcza w Mrowli³¹. Podczas swojego proboszczowania przeprowadził wiele prac remontowych. Kościół został przykryty nową blachą (zdobytą w sposób nie do końca zgodny z ówczesnym prawem, co było przedmiotem kontroli, która jednak niczego nie wykazała), zelektryfikowany. Założono w nim także centralne ogrzewanie.

Niezwykłe ciekawie opisał swoich parafian w kronice parafialnej. Według ks. Froga cechuje ich pobożność, ale także „trudny charakter”. Ponadto parafianie byli „trudni do prowadzenia”, a współpraca z nimi wymagała znacznych umiejętności dyplomatycznych. Dlatego też duszpasterzowanie w Mrowli było „bardzo trudne”.

Ksiądz Fróg dostrzegał wówczas odchodzenie władz komunistycznych od ustępstw popaździernikowych. Innym zjawiskiem, na które zwracał

³⁰ AIPN Rz, 00141/1889/J, Akta operacyjne dot. Gracjana Froga *vel* Czesława Leśniewskiego, Fróg Zbigniew Bronisław, Notatka służbowa, Rzeszów, 8 V 1956 r., k. 6–7.

³¹ AAPrz, TPND, 171/1, Akta parafii Mrowla, Do Najprzewielebniejszej Kurii Biskupiej w Przemyślu, Mrowla, 26 VI 1959 r.

uwagę, był wzrost obojętności religijnej wśród młodzieży, zapowiadający zbliżający się kryzys religijny. Rezygnacja z probostwa w Mrowli była zasadniczo rezultatem podjęcia decyzji o poświęceniu się pracy pisarskiej i naukowej. Miłą niespodzianką dla ks. Froga było to, że parafianie docenili jego pracę i żegnali się z nim z żalem. Sam w kronice odnotowywał: „Odchodzę z parafii z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku”. Pozytywnie pracę duszpasterską swego poprzednika ocenił ks. Józef Śnieżek, który w tej samej kronice napisał, że ks. Fróg, który 5 października 1959 r. wyjechał z Mrowli, bardzo dużo zrobił dla parafii³².

Działacz PAX-u

Opuściwszy Mrowlę, ks. Fróg osiadł w Tarnobrzegu w rodzinnym domu. Zajęciem, któremu oddał się z pasją, była działalność publicystyczna. W sposób otwarty zaangażował się też w pracę na rzecz PAX-u. Dość szybko stał się osobą rozpoznawalną i znaczącą w kręgu księży i działaczy katolickich akceptujących politykę komunistycznego państwa wobec Kościoła i poszukujących w tym pierwszym swoistego *modus vivendi*. Jak wynika z dokumentacji osobowej dawnego INCO Veritas, od 1 marca 1960 r. ks. Fróg podjął pracę w Zjednoczonych Zespołach Gospodarczych jako doradca do spraw produkcji dewocjonaliów. Co ważne, formalnie miejscem jego zatrudnienia pozostawała centrala w Warszawie, mimo że mieszkał w Tarnobrzegu³³.

W charakterystyce ks. Froga sporządzonej przez por. Franciszka Sobieskiego, oficera operacyjnego Referatu ds. SB KP MO w Tarnobrzegu, 2 marca 1964 r. została zamieszczona informacja, że podczas pobytu w Tarnobrzegu kapłan w każdą niedzielę odprawiał mszę św. w kościele oo. Dominikanów. Głosił też w nim kazania. W listopadzie 1962 r. o. Leonard Koperski, przeor klasztoru, oświadczył ks. Frogowi, że „osobiście do niego ma zastrzeżenia, gdyż zaangażowany jest do księży patriotów, a nawet [...] na ten temat mówi o nim Wolna Europa”, i zabronił mu pełnienia posługi duszpasterskiej w swoim kościele. W tej samej charakterystyce zawarto informacje, że u miejscowego duchowieństwa ks. Fróg nie cieszył się zaufaniem, gdyż był postrzegany jako ksiądz „postępowy”, dodatkowo wykazujący „obojętny stosunek do hierarchii kościelnej”³⁴.

³² Archiwum Parafii pw. św. Łukasza Ewangelisty w Mrowli, Kronika kościoła paraf. w Mrowli od 1 VIII 1951 r., rkps.

³³ Archiwum Zakładowe Grupy INCO SA w Warszawie, Kopie akt osobowych Zbigniewa Froga, Świadczenie pracy, b.p.; *ibidem*, Wniosek o zatrudnienie, 3 III 1960 r.

³⁴ AIPN, 002086/695/J, Teczka personalna TW ps. „Albatros”, Charakterystyka dot. ks. Eugeniusza Froga, Tarnobrzeg, 2 III 1964 r., k. 32 (PDF).

Dwukrotnie do zaangażowania ks. Froga w działalność PAX-u odniósł się w 1962 r. w *Pro memoria* ksiądz prymas Wyszyński. Pod datą 14 czerwca napisał, iż kapłan ten, działając na rzecz PAX-u, postępuje tak, pomimo udzielonego mu przez bp. Bardę upomnienia³⁵. Z kolei pod datą 24 sierpnia ksiądz prymas zanotował: „[PAX] wciąga księży do oświadczeń politycznych w sprawach Kościoła; przykład: referat ks. Froga i głos ks. Radosza; oznacza to zwrot ku praktykom potępionym w październiku 1956 r.”³⁶.

Przebywając w Tarnobrzegu (do 1967 r.), Zbigniew Fróg uczestniczył w opracowaniu dokumentów „dla ideologicznych koncepcji Stowarzyszenia PAX”, był także doradcą kierownictwa „w sprawach teologiczno-kościelnych”, wygłaszał liczne referaty i prelekcje, brał udział w spotkaniach szkoleniowych. Od 1967 r. był członkiem Zarządu Wojewódzkiego „Caritas” w Rzeszowie oraz członkiem Zarządu Głównego „Caritas”. W tym pierwszym pełnił nawet obowiązki sekretarza³⁷. Od 1966 r. ks. Fróg zacieśniał związki ze Służbą Bezpieczeństwa, a dokładniej – Referatem ds. SB KP MO w Tarnobrzegu. Wtedy też, w grudniu 1966 r. – najprawdopodobniej po raz pierwszy – „za realizację zadań” otrzymał w formie świadczenia rzeczowego (prezentu) komplet do gołenka za 300 zł³⁸. W Tarnobrzegu ks. Froga do podjęcia współpracy z SB „kaptował” ppor. Jan Czerski, oficer operacyjny miejscowego referatu ds. bezpieczeństwa.

W 1967 r. ks. Fróg postanowił opuścić Tarnobrzeg. Po sprzedaniu rodzinnego domu wyjechał do Warszawy. W stolicy otrzymał mieszkanie przy ul. Salezego, pozostające w dyspozycji utworzonej w 1957 r. Spółdzielni Mieszkaniowej PAX-u³⁹.

W Warszawie. Relacje z PAX-em i SB

Po objęciu diecezji przemyskiej bp Ignacy Tokarczuk (nominacja 3 grudnia 1965 r., sakra 6 lutego 1966 r.) postanowił zapoznać się z sytuacją księży urlopowanych, pracujących poza granicami diecezji i będących na studiach, w tym także tych poza krajem. Jego uwagę przykuła sprawa –

³⁵ S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 9: 1962, red. A. Poniński, Warszawa 2020, s. 171.

³⁶ *Ibidem*, s. 210.

³⁷ AIPN, 0604/878, Akta personalne funkcjonariusza SB Zbigniewa Froga, Warszawa, 24 XI 1975 r., k. 7.

³⁸ AIPN, 002086/695/J, Teczka personalna TW ps. „Albatros”, Arkusz wypłat i świadczeń na rzecz KO nr ewid. 4420, k. 122 (PDF).

³⁹ Zob. Protokół zdawczo-odbiorczy przy ul. Salezego 6 z 1967 r. przekazany członkowi Spółdzielni Mieszkaniowej PAX ks. Zbigniewowi Frogowi; Załącznik do Pisma prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej PAX z 28 II 2020 r. (kopia w zbiorach AIPN w Rzeszowie).

formalnie urlopowanego od 1959 r. – ks. Froga. Chęć uporządkowania przez biskupa sytuacji kadrowej duchowieństwa w diecezji przemyskiej w przypadku ks. Froga zbiegła się w czasie z okresem, w którym zintensyfikował on kontakty z SB. Wiążąc kapłana z bezpieczeństwem, funkcjonariusze Referatu ds. SB KP MO w Tarnobrzegu, a potem Wydziału IV SB KW MO w Rzeszowie do 4 kwietnia 1969 r. dziewięciokrotnie go nagradzali lub przekazywali mu świadczenia rzeczowe (prezenty): 17 lutego 1967 r. (upominek z okazji imienin o wartości 161 zł – „za systematyczne udzielanie informacji po zagadnieniu kleru”⁴⁰), 24 kwietnia 1967 r. (kwota 300 zł – „za realizację zadań”⁴¹). Wkrótce po przeniesieniu się Froga do Warszawy 27 kwietnia 1968 r. (paczka wartości 240 zł – „za realizację zadań”⁴²), 27 maja 1968 r. (paczka wartości 184 zł – „za realizację zadania”⁴³), 26 czerwca 1968 r. (1000 zł jako zwrot kosztów „za realizację zadania”⁴⁴), 10 lipca 1968 r. (500 zł jako zwrot za podróż)⁴⁵, 28 września 1968 r. (1200 zł za realizację zadania)⁴⁶, 17 maja 1969 r. (paczka delikatesowa wartości 372,80 zł za wykonanie zadania⁴⁷), 4 września 1969 r. (500 zł za wykonanie zadania)⁴⁸. W przypadku ofiarowywania gotówki funkcjonariusze otrzymywali od ks. Froga podpisywane pokwitowania jej odbioru.

⁴⁰ AIPN, 002086/695/J, Teczka personalna TW ps. „Albatros”, Raport, Tarnobrzeg, 17 II 1967 r., k. 127 (PDF). Wspomniany upominek przekazał, a potem sporządził o tym raport ppor. Jan Czernski. Oficer operacyjny zaznaczył, że „pokwitowania nie pobierał”. Wydatek ten został zatwierdzony przez zastępcę komendanta powiatowego ds. SB KP MO w Tarnobrzegu.

⁴¹ W raporcie rozliczonym z funduszu operacyjnego ppor. Jan Czernski precyzował, że kwota 300 zł została przekazana ks. Frogowi „tytułem zwrotu kosztów przy wykonywaniu zadania w Rozwadowie”. Oficer zanotował, że ponownie nie pobrał pokwitowania, aby nie urazić TW (*ibidem*, Raport, Tarnobrzeg, 24 IV 1967 r., k. 128).

⁴² W raporcie ppor. Aleksander Chochorowski wymienia, że na paczkę składały się: butelka winiaku (103 zł), 2 kg pomarańczy (80 zł), pudełko mieszanki wedlowskiej za 57 zł (*ibidem*, Raport, Tarnobrzeg, 27 IV 1968 r., k. 129).

⁴³ Podczas tego spotkania ppor. Chochorowski przekazał ks. Frogowi paczkę złożoną z 1 kg pomarańczy (40 zł), kawy (25 zł), ½ kg herbaty (33 zł) i butelki krupniku za 86 zł (*ibidem*, Raport, Tarnobrzeg, 29 V 1968 r., k. 130).

⁴⁴ Wręczenie tej sumy ks. Fróg poświadczył, wypisując i sygnując stosowne pokwitowanie. Podobnie postąpił po otrzymaniu kolejnych kwot. *Ibidem*, Raport, Tarnobrzeg, 26 VI 1968 r., k. 132, 134, 136.

⁴⁵ *Ibidem*, Pokwitowanie, k. 134; *ibidem*, Raport, k. 135.

⁴⁶ *Ibidem*, Pokwitowanie, 28 IX 1968 r., k. 136; *ibidem*, Raport, 30 IX 1968 r., k. 137.

⁴⁷ Z zachowanych rachunków wiemy, że paczkę tworzyły m.in. następujące produkty: butelka cherry brandy, 2 kg baleronu, 2 kg cytryn, 2 opakowania kawy, 2 pudełka papierosów ekstra. *Ibidem*, Faktury, k. 139.

⁴⁸ *Ibidem*, Arkusz wypłat i świadczeń na rzecz KO nr ewid. 4420, k. 5. Rachunki potwierdzające zakup przekazywanych ks. Frogowi upominków oraz raporty poświadczające ich wręczenie, jak również adnotacje dotyczące wynagrodzeń w formie gotówkowej były pieczołowicie gromadzone w jego teczce personalnej. *Ibidem*, k. 124–142.

Wkrótce po przeniesieniu się Froga do Warszawy jego „interlokutorem” został ppor. Aleksander Chochorowski, inspektor Wydziału IV SB KW MO w Rzeszowie. Można założyć (choć nie ma w tej kwestii pewności), że zmiana ta była spowodowana docenieniem potencjału intelektualnego i agenturalnego, jaki niewątpliwie miał ks. Fróg, kapłan, który z własnego wyboru znalazł się na marginesie ówczesnych struktur „diecezjalnych”. Alienujący się ze środowiska duchownych diecezji przemyskiej, wykazujący samodzielność życiową i niezależność materialną, tkwiący w poczuciu rozgoryczenia, a może nawet „braku zrozumienia” i niespełnienia, stawał się on idealnym narzędziem do „rozbijania” jedności Kościoła i prowadzenia wobec jego kierownictwa działań o charakterze dezintegracyjnym. Nie można wykluczyć, że do działalności agenturalnej skłaniały go też powody ambicjonalne związane z przebiegiem dotychczasowej posługi duszpasterskiej, nie wolnej od trudów i wyzwania, ale także sytuacji konfliktowych.

Nieobojętna dla przyszłych losów i wyborów ks. Froga była też okoliczność, że od listopada 1965 r. kierownikiem grupy I Wydziału IV SB KW MO w Rzeszowie był późniejszy dyrektor Departamentu IV SB Zenon Płatek⁴⁹. Nie sposób nie dostrzec, iż funkcjonariusz ten, zajmujący potem stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału IV SB w Rzeszowie (od 1 marca 1968 r.), a potem jego naczelnika (od 1 października 1970 r.), posiadał znaczną wiedzę na temat związków ks. Froga z SB i realizowanych na jej rzecz działań, które nadzorował. Na podstawie skromnych wzmianek można wskazać, że działania te miały charakter dezintegracyjny i były wymierzone – w znacznej mierze – w osobę bp. Ignacego Tokarczuka i kierowaną przez niego diecezję przemyską.

Z wyciągu datowanego na 15 maja 1968 r., sporządzonego przez kpt. Stanisława Sypiola, kierownika grupy Wydziału IV SB KW MO w Rzeszowie, wynika, że bp Tokarczuk był bliski zasuspendowania ks. Froga, jeśli ten we wskazanym przez niego terminie nie doręczy

⁴⁹ Gen. Zenon Płatek (1927–2009) – od 1953 r. funkcjonariusz UB. W WUBP / KW MO w Rzeszowie m.in. kierownik grupy I Wydziału IV (od 1 XI 1965 r.), zastępca naczelnika Wydziału IV SB (od 1 III 1968 r.), naczelnik Wydziału IV SB (od 1 X 1970 r.). Po przeniesieniu do MSW – st. inspektor (kierownik) Samodzielnej Grupy „D” Departamentu IV (od 1 VIII 1974 r.), naczelnik Wydziału I Departamentu IV (od 1 II 1976 r.), zastępca dyrektora (od 20 IV 1979 r.) i dyrektor (od 16 XII 1981 r.) Departamentu IV SB. Po zamordowaniu przez funkcjonariuszy SB ks. Jerzego Popiełuszki przekazany 2 XI 1984 r. do dyspozycji dyrektora Departamentu Kadr MSW. *Twarze bezpieczeństwa w Polsce południowo-wschodniej 1944–1990. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa. Informator personalny*, red. J. Izdebski, K. Kaczmarek, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2007, s. 316.

zaświadczenia, że pracuje naukowo⁵⁰. W doniesieniu TW ps. „Bogdan” z 14 czerwca 1968 r. omawiającym sprawę ks. Froga możemy przeczytać, że w wysłanym do ordynariusza liście straszył go oraz mu groził, gdyby biskup nie przedłużył mu urlopu. Treść tej korespondencji została bardzo negatywnie przyjęta przez księdza kanclerza Władysława Wyderkę, jak również biskupa pomocniczego diecezji przemyskiej Bolesława Taborskiego. Ten pierwszy miał się nawet wyrazić: „kto wie, czy Frógowi nie podsuwają argumentów UB-owcy”, nie powiedział jednak, na czym opiera te swoje podejrzenia. W kurii biskupiej obawiano się też, że Fróg może wykorzystać prasę przeciwko biskupowi ordynariuszowi, gdyż „po nim można się spodziewać wszystkiego”. Zdaniem kurialistów, którzy również zapoznali się z tą korespondencją, „list skierowany do ordynariusza przez księdza Froga” mógł być „próbą dokuczenia biskupowi za Wołkowyję i za to, że za przekazanie do »Wolnej Europy« listu w sprawie Wołkowyi władze nie mogły nic zrobić ordynariuszowi”⁵¹. Jesienią 1968 r. (w końcu września lub na początku października) ks. Fróg przyjechał do kurii biskupiej w Przemyślu. Spotkał się wtedy z bp. Stanisławem Jakiel. Według SB w trakcie rozmowy z biskupem ks. Fróg uznał „całą historię za niepotrzebną i zbędną, czyli niepotrzebnie doszło do zadrażnień, bo ordynariusz już się zgodził na jego pracę naukową, tylko nie było zaświadczenia”. Ponadto oświadczył, że jego zamiarem nie jest porzucenie kapłaństwa i przejście do stanu świeckiego. Argumentował, że zależy mu na kapłaństwie, aczkolwiek „do pracy duszpasterskiej jednak się nie nadaje [...] i jej nie podoła” i dlatego nie mógł się zgodzić na propozycję biskupa. Przyjęte rozwiązanie uważał za „honorowe”.

W trakcie omawianego spotkania ks. Fróg zapewniał bp. Jakiela, że nie jest członkiem władz „Caritasu”, i podkreślał zarazem, że jeśli episkopat poleci mu wystąpienie z tej organizacji, podporządkuje się tej decyzji. Aczkolwiek dodawał, że „z pozycji swojego sumienia nie widzi nic złego w działalności »Caritasu« – gdyby zauważył tam antykościelną działalność, może wystąpić, nawet z narażeniem własnej wolności”. Ksiądz Fróg zaprzeczył też – ewidentnie kłamiąc – że należał do PAX-u. Utrzymał, że z działaczami tej organizacji łączy go jedynie „przyjazne stosunki towarzyskie”. Przekonywał, że „PAX stwarza dla Kościoła pewne możliwości dotarcia do ludzi, do których trudno jest dotrzeć”. Swoją pracę naukową przedstawiał „jako możliwość wnoszenia Chrystusa do nowe-

⁵⁰ AIPN, 002086/695/J, Teczka personalna TW ps. „Albatros”, Wyciąg z notatki służbowej z 15 V 1968 r., k. 40 (PDF). Źródłem tej informacji był TW SB, który rozmawiał o ks. Frogu z ks. Chrzanowskim.

⁵¹ *Ibidem*, Doniesienie, 14 VI 1968 r., k. 41 (PDF).

go środowiska”. W czasie spotkania bp Jakiel nakazał wykonać kopię oświadczenia, że ks. Fróg prowadzi prace naukowe w Instytucie Fizyki PAN, oraz nadmienił, że został spełniony warunek, na podstawie którego zostanie mu udzielony dalszy urlop. Ostateczną decyzję pozostawiał bp. Tokarczukowi, który udzielił ks. Frogowi postulowanego urlopu⁵². Po powrocie do Warszawy ks. Fróg wysłał do kurii biskupiej list, w którym dziękował za otrzymany urlop i przeproszał „za ostry ton dotychczasowej korespondencji”⁵³.

W 1970 r. por. Aleksander Chochorowski z Wydziału IV SB KW MO w Rzeszowie złożył wniosek o zarejestrowanie ks. Zbigniewa Bonawentury Froga jako kontaktu operacyjnego o ps. „Zły”. Kapłan ten miał być wykorzystywany do sprawy obiektowej o krypt. „Arka” prowadzonej na kurię biskupią i duchowieństwo diecezji przemyskiej⁵⁴. Omawiając życiorys ks. Froga, porucznik zwracał uwagę na to, że konflikt kapłana z kurią biskupią był spowodowany jego zaangażowaniem w działalność PAX-u i „Caritasu”. Przy czym kuria „starła się różnymi sposobami odciągnąć go od tej działalności”. Poczynania te przynosiły jednak skutek odwrotny do zamierzonego. Ksiądz Fróg coraz częściej w rozmowach z księżmi i osobami świeckimi krytycznie opisywał sytuację w Kościele. Swoimi spostrzeżeniami dzielił się też z czytelnikami prasy katolickiej oraz słuchaczami podczas wykładów organizowanych przez PAX.

Według funkcjonariusza SB kuria biskupia próbowała wpłynąć na postawę kapłana, grożąc mu „karami kanonicznymi”. Zajmujący krytyczne stanowisko wobec Kościoła ks. Fróg przygotował memoriał, który przesłał do episkopatu Polski. Reakcją bp. Bardy, ordynariusza diecezji przemyskiej, miało być odsunięcie („całkowicie”) ks. Froga od pracy duszpasterskiej i udzielenie mu urlopu. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy rzeczywiście ordynariusz przemyski przedsięwziął takie kroki wobec ks. Froga. Jeśli tak, to decyzja tego ostatniego o porzuceniu probostwa w Mrowli nabiera zupełnie innego wydźwięku.

Z dalszej części dokumentu por. Chochorowskiego możemy się dowiedzieć, że relacje kapłana z kurią biskupią uległy pogorszeniu, „gdy ordynariuszem został bp I[gnacy] Tokarczuk”. Zdaniem funkcjonariusza SB dążył on do zmuszenia ks. Froga pod „groźbą kary kanonicznej” do „porzucenia działalności społecznej” i chciał go „osadzić [w] parafii w rejonie

⁵² *Ibidem*, Doniesienie TW ps. „Bogdan”, 18 X 1968 r., k. 48–50.

⁵³ *Ibidem*, Wyciąg z doniesienia TW ps. „Bogdan”, Rzeszów, 21 XI 1968 r., s. 52.

⁵⁴ Była to sprawa obiektowa prowadzona na kurię biskupią i duchowieństwo diecezji przemyskiej. Obecnie w zasobie IPN w Rzeszowie zachowało się 10 tomów akt tej sprawy. AIPN Rz, 053/196, t. 1–10, SO krypt. „Arka”. Materiały dot. kurii biskupiej i duchowieństwa diecezji przemyskiej.

Bieszczad oraz poddać [...] ścisłej kontroli”. Według SB ks. Fróg odrzucił ultimatum i zdecydował, że pozostanie w Warszawie i będzie kontynuował studia. Deklarował, iż jest nawet gotów porzucić stan kapłański. Opisując zaistniały konflikt, por. Chochorowski stwierdził, że „Fróg zdecydował się na ostrą walkę z biskupem za pośrednictwem korespondencji, w której wysuwał pod jego adresem wiele zarzutów”. Dodatkowo kopie swoich listów rozsyłał do księży diecezji przemyskiej.

Z punktu widzenia SB od kilku lat utrzymującej kontakty z kapłanem najistotniejsze było to, że opisany konflikt można było wykorzystywać „do dalszego pogłębiania i rozszerzania niezadowolenia księży z rządów bp. Tokarczuka”. Według por. Chochorowskiego ks. Fróg wraz z kilkoma innymi księżmi postanowił rozwinąć na skalę ogólnopolską akcję kontestacyjną. Zamyśl ten został przez bezpiekę uznany za inicjatywę „pożądaną”. Właśnie w tym celu postanowiono usystematyzować „prace” z ks. Frogiem i zarejestrować go w charakterze KO ps. „Zły” oraz prowadzić dokumentację „zblizoną do tej, jaka obowiązuje przy TW”⁵⁵.

Poczynania ks. Froga sprawiły, że zainteresowało się nim kierownictwo Departamentu IV SB. W jego imieniu ppłk Jerzy Kwil skontaktował się z Wydziałem IV SB KW MO w Rzeszowie. Funkcjonariusz ów w trybie pilnym w związku z tym, że ks. Fróg przebywa w Warszawie i „w Warszawie prowadzi ożywioną działalność kontestatorską, w której zaistniały nowe istotne elementy interesujące Departament IV MSW”, poprosił o scharakteryzowanie niektórych obszarów działalności kapłana oraz o opinię na temat możliwości podjęcia z nim rozmów operacyjnych, których rezultatem powinno być kontrolowanie lub ewentualne inspirowanie jego dalszej działalności kontestatorskiej.

Najistotniejsza była jednak potrzeba przekonsultowania z Wydziałem IV SB KW MO w Rzeszowie „wspólnych zamierzeń operacyjnych w stosunku do ks. F[roga] i jego działalności”. W tym celu zlecono delegowanie do Warszawy funkcjonariusza pozostającego w kontakcie z ks. Frogiem⁵⁶. Zgodnie z sentencją tego pisma por. Chochorowski, inspektor Wydziału IV SB KW MO w Rzeszowie, przekazał ks. Froga ppłk. Janowi Zacherowskiemu⁵⁷. Podczas spotkania KO „Zły” udzielił

⁵⁵ AIPN, 002086/695/J, Teczka personalna TW ps. „Albatros”, Wniosek o zarejestrowanie KO ps. „Zły”, Rzeszów, 19 V 1970 r., k. 11–15 (PDF).

⁵⁶ *Ibidem*, Pismo do naczelnika Wydziału IV SB KW MO w Rzeszowie, Warszawa, 27 VI 1970 r., k. 64.

⁵⁷ Płk Jan Zacherowski (ur. 16 IX 1924 r.) – funkcjonariusz w Wydziale II Departamentu IV SB MSW. Po przejściu na emeryturę od sierpnia 1980 do 23 III 1983 r. rezydent „Jan” pracujący na rzecz Wydziału II Departamentu IV SB MSW (AIPN, 001043/3826/J, Jan Zacherowski, k. 12–13 [PDF]). Przesłuchiwany w ramach śledz-

Zacherowskiemu informacji na temat działalności Zespołu ds. Księży przy Stowarzyszeniu PAX, jak również pracy w KDİS⁵⁸ oraz przekazał mu „tekst opracowania dotyczącego celibatu”⁵⁹.

W kolejnym kwestionariuszu dotyczącym ks. Froga odnotowywano jego „skłonność do prowadzenia świeckiego życia” oraz podkreślano, iż jest erudytą, którego cechuje łatwość formułowania swoich „sposrżeń na piśmie”. Podkreślano też, że jest „szczerzy w postępowaniu z organami SB”. Powstanie tego dokumentu było związane z przejściem ks. Froga z Wydziału IV SB KW MO w Rzeszowie przez Wydział II Departamentu IV SB MSW i zarejestrowaniem go 6 października 1970 r. jako TW ps. „Albatros”. Jego oficerem prowadzącym został płk Jan Zacherowski⁶⁰ – funkcjonariusz, który w ramach swoich zadań służbowych zajmował się m.in. kontrolą operacyjną Stowarzyszenia PAX i prowadził kilku tajnych współpracowników związanych z tym środowiskiem. TW „Albatros” był m.in. wykorzystywany w ramach realizacji kwestionariusza ewidencyjnego o krypt. „Corso”, prowadzonego na Antoniego

twą dotyczącego inspiratorów zamachu na Jana Pawła II prowadzonego przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach płk Jan Zacherowski zeznał, że służył w Wydziale II Departamentu IV SB MSW pełnił od 1970 r., zajmował się stowarzyszeniami katolickimi, a w szczególności Stowarzyszeniem PAX. Po wyborze Karola Wojtyły na papieża został przez kierownictwo Departamentu IV SB MSW wraz z dwoma innymi jego funkcjonariuszami Zenonem Chmielewskim i Adamem Pietruszką wysłany na uroczystości intronizacyjne do Watykanu. Według Zacherowskiego miała to być forma nagrody tuż przed przygotowywanym przejściem na emeryturę. Do Watykanu wyjechali na podstawie paszportów prywatnych jako piloci wycieczek Orbisu. Zacherowski, jak zeznał, podczas pobytu w Rzymie nie wykonywał żadnych czynności służbowych (M. Skwara, A. Grajewski, *Agca nie był sam. Wokół udziału komunistycznych służb specjalnych w zamachu na Jana Pawła II*, Katowice 2015, s. 200–201). Funkcjonariusz SB Zacherowski był też wykładowcą ASW w Legionowie. Do opracowanych przez niego materiałów szkoleniowych należą: *Założenie krypt. „Heros”*, cz. 1: *Pozyskiwanie tajnych współpracowników*, Legionowo 1967 (AIPN, 01377/98); cz. 2, Legionowo 1967 (AIPN, 01377/99).

⁵⁸ Mowa o Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy FJN.

⁵⁹ AIPN, 1169/4, J. Dobosz, *Celibat duchownych w Kościele rzymskokatolickim*, Paris b.d. Kilka lat wcześniej, w 1969 r., nakładem Instytutu Wydawniczego PAX ukazała się książka opracowana przez Jana Wagnera *Katolicy polscy o soborze i synodzie. Sobór Watykański II i Synod Biskupów w świetle wypowiedzi uczestników ankiet prasy paxowskiej*. W publikacji tej analizowano treści pięciu ankiet ogłoszonych na łamach podległej PAX-owi prasy. W jednej z nich zadano pytanie o „więź, jaka istnieje między zaangażowaniem w odnowę życia wewnętrznego w Kościele a zaangażowaniem w postępowe przemiany społeczno-polityczne”. Co istotne, moment rozpisania ankiety poprzedzał obchody dwudziestolecia PRL (s. 5, 13). W tej samej książce można przeczytać, że „Kościół w Polsce ma szczególną rolę do spełnienia dla wyciągnięcia twórczych wniosków ze spotkania katolicyzmu z socjalizmem” (s. 56).

⁶⁰ AIPN, 002086/695/J, Teczka personalna TW ps. „Albatros”, Kwestionariusz T, k. 24 (PDF).

Kaplińskiego⁶¹, przewodniczącego Rady Programowej Stowarzyszenia PAX ds. Współpracy z Duchowieństwem.

W marcu 1972 r. z ks. Frogiem spotkali się ppłk Jan Zacherowski oraz ppłk Ludwik Dąbrowski⁶² z Wydziału I Departamentu IV SB MSW. Rezultatem tego spotkania była decyzja o wykorzystywaniu TW „Albatros” jako tzw. podwójnego kontaktu. Akcją kontestacyjną Fróg miał omawiać z Dąbrowskim, a kwestie związane z działaniem Stowarzyszenia PAX – z Zacherowskim⁶³. W okresie od 21 stycznia 1971 do 13 marca 1973 r. podczas co najmniej 19 comiesięcznych spotkań Zacherowski przekazał ks. Frogowi wynagrodzenie na sumę 10 tys. zł (18 razy po 500 zł, raz „na inaugurację” 1000 zł). W opisie za każdym razem widnieje komentarz: „Za wykonanie zadania do sprawy »Alfa« nr 1032”. Dodatkowo 22 grudnia 1971 r. funkcjonariusz przekazał kapłanowi paczkę świąteczną o wartości 243 zł (0,5 l starki)⁶⁴. Ksiądz Fróg kwitował odbiór pieniędzy⁶⁵.

Co istotne, kapłan, wykonując zadania zlecane przez ppłk. Ludwika Dąbrowskiego, od niego również otrzymywał uposażenie. W raporcie sporządzonym 12 maja 1972 r. podpułkownik wnioskował do zastępcy dyrektora Departamentu IV SB MSW płk. Konrada Straszewskiego⁶⁶

⁶¹ Antoni Kapliński (ur. 20 I 1938 r. w Głusku) – członek PAX-u, kierownik Ośrodka Dokumentacji i Studiów Religijnych. Warto odnotować, że Kapliński był początkowo sąsiadem ks. Froga, mieszkał w budynku przy ul. Salezego 6. AIPN, 0227/1030, KE krypt. „Corso”, Arkusz informacyjny osoby podejrzanej, k. 5–11.

⁶² Ppłk Ludwik Dąbrowski (1928–1985) – urodził się w Kopyczyńcach w woj. tarnopolskim. Od 1944 r. służył w WP, a od 1945 do 1947 r. w KBW. Brał udział w walkach z podziemiem niepodległościowym. Od 1947 r. funkcjonariusz UB, początkowo w WUBP w Bydgoszczy, potem PUBP w Toruniu i PUBP w Inowrocławiu. Od 8 VIII 1952 r. „służył po linii pionu IV” w Departamencie V, potem XI i wreszcie VI. Od 15 XI 1962 r. st. oficer operacyjny Wydziału I Departamentu IV SB MSW. Od marca 1965 do maja 1966 r. kierownik grupy w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Indochinach w ramach jednostki wojskowej nr 2000. Powrócił potem do jednostki macierzystej. Od 15 XI 1973 r. do momentu zwolnienia ze służby 20 XI 1974 r. – do czego przyczyniło się nadużywanie alkoholu – st. inspektor Samodzielnej Grupy „D” Departamentu IV SB MSW. „Udzielił poważnej i konkretnej pomocy szeregu Wydziałom IV we właściwym uprofilowaniu pracy, a zwłaszcza w przygotowaniu i prowadzeniu działań dezintegrycyjnych” (AIPN, 013/4820, Akta personalne funkcjonariusza SB Ludwika Dąbrowskiego, Wniosek personalny, 11 V 1972 r., k. 102).

⁶³ AIPN, 002086/695/J, Teczka personalna TW ps. „Albatros”, Raport, Warszawa, 18 III 1972 r., k. 62 (PDF).

⁶⁴ *Ibidem*, Arkusz wypłat i świadczeń na rzecz TW, k. 123–124 (PDF).

⁶⁵ *Ibidem*, k. 144–158 (PDF).

⁶⁶ Na temat służby w UB/SB gen. Konrada Straszewskiego szerzej zob. „*Dialog należy kontynuować...*” *Rozmowy operacyjne Służby Bezpieczeństwa z ks. Henrykiem Gulbinowiczem z lat 1969–1985. Studium przypadku*, wybór, wstęp i oprac. R. Łatka, F. Musiał, Warszawa–Kraków 2020, s. 66–75.

o zgodę na wypłacenie TW „Albatros” 3 tys. zł z funduszu operacyjnego „jako nagrody za dotychczasową współpracę w ramach działań kontestacyjnych”. W uzasadnieniu napisał: „TW »Albatros« aktywnie uczestniczy w realizowanych przez nas przedsięwzięciach rozwijania ruchu kontestacyjnego, wykazując w tym zakresie wiele inicjatywy, oraz opracowuje i przedstawia określone koncepcje. TW »Albatros« jest inicjatorem i współautorem mającej być w najbliższym czasie rozkolportowanej książki *Celibat duchownych w Kościele rzymskokatolickim*. Ponadto TW »Albatros« przygotowuje z własnej inicjatywy, w wyniku naszej inspiracji, rozszerzone tezy do książki, która będzie miała na celu krytykę autokratycznych form rządzenia biskupów, sprawę ich obieralności oraz rolę księży w zarządzaniu Kościołem”⁶⁷.

W czerwcu 1973 r. do płk. Konrada Straszewskiego trafiły dwie kolejne prośby o finansowanie TW „Albatros”. W pierwszej ppłk Dąbrowski prosił o zgodę na wypłacanie ks. Frogowi stałego miesięcznego uposażenia w wysokości od 3 do 5 tys. zł⁶⁸ jako wynagrodzenie „za prace związane z wydawaniem stałego biuletynu i innych materiałów w ramach działań dezintegracyjnych krypt. »Rodzinak«”. W uzasadnieniu dodawał: „TW »Albatros« będzie opracowywał do wydawnictwa artykuły, tłumaczenia, listy i odpowiedzi dla czytelników itp., co będzie go poważnie absorbowało w czasie. Ponadto TW »Albatros« z uwagi na zaangażowanie się w działalność kontestacyjną zmuszony był wycofać się częściowo z działalności dla PAX-u, w związku z czym poniósł i poniesie określone straty materialne, gdyż nie może obecnie wykonywać dla PAX-u zlecanych mu płatnych prac. Realnie również należy się liczyć z możliwością, iż w przypadku ujawnienia jego działalności w wydawnictwie poniesie on dalsze straty i konsekwencje nie tylko materialne”⁶⁹.

W drugim wniosku – o przekazywanie „Albatrosowi” z funduszu operacyjnego miesięcznie kwoty 1500 zł na wydatki rzeczowe (koszty przejazdów, diety, noclegi) – podpułkownik pisał: „Raport uzasadniam tym, że TW »Albatros« bądź inne związane z nim osoby celem wykonywania należycie zaleceń w zakresie aktywizowania działalności kontestatorskiej na terenie kraju i nawiązywania stałej łączności z poszczególnymi grupami kontestacyjnymi będą musiały wyjeżdżać do określonych miejsc-

⁶⁷ AIPN, 002086/695/J, Teczka personalna TW ps. „Albatros”, Raport, Warszawa, 12 V 1972 r., k. 156 (PDF).

⁶⁸ W 1973 r. średnie wynagrodzenie w Polsce wynosiło 2798 zł (<http://www.wskazniki.gofin.pl/8,126,1,przecietne-wynagrodzenie-za-lata-od-1950-r-do-2021-r.html>, dostęp 10 X 2022 r.).

⁶⁹ AIPN, 002086/695/J, Teczka personalna TW ps. „Albatros”, Raport, 1 VI 1973 r., k. 169 (PDF).

wości celem odbywania spotkań, przekazywania wytycznych i materiałów, nakierowywania i aktywizowania działalności poszczególnych grup, co łączy się z określonymi wydatkami, które TW »Albatros« nie jest w stanie pokrywać z własnych funduszy⁷⁰. Kluczowe jest ostatnie zdanie raportu: „Działalność ta będzie się odbywała pod naszą całkowitą kontrolą operacyjną”.

W postanowieniu o przekazaniu TW „Albatros” zanotowano, że w 1973 r. „sukcesywnie tracił” on możliwości rozpracowywania działalności Stowarzyszenia PAX. Przyczyną miało być jego „osobiste zaangażowanie w działania kontestacyjne”. W rezultacie PAX „zrezygnował z jego usług, pozbawiając go wszystkich funkcji, jakie do tej pory pełnił w Stowarzyszeniu, łącznie z pomocą materialną”. W konsekwencji TW „Albatros” dysponował niewielką wiedzą dotyczącą PAX-u, stowarzyszenie bowiem dodatkowo zakazało swoim członkom kontaktowania się z nim⁷¹. W okresie tym zmianie uległo zatrudnienie ks. Froga. Od 1 marca 1973 r. pracował on jako doradca branżowy w Zakładach Produkcji Artykułów Biurowych. Na początku września 1973 r. otrzymał trzymiesięczne wypowiedzenie uzasadnione koniecznością ograniczenia liczby etatów⁷².

Pod koniec września 1973 r. podczas spotkania z płk. Zacherowskim ks. Fróg powrócił do wątku swoich relacji z władzami PAX-u. Według niego rozstanie miało charakter ostateczny. Dla Zacherowskiego oznaczało to, że TW „Albatros” „stracił wszelkie możliwości uzyskiwania informacji dot. działalności Stowarzyszenia”. Ponadto ze względu na głębokie zaangażowanie kapłana w działania kontestatorskie (prowadzone pod kierunkiem Wydziału I Departamentu IV MSW) podpułkownik zawnioskował o bezpośrednie przekazanie go „na kontakt” wspomnianej jednostce⁷³.

W rezultacie powstałej sytuacji operacyjnej ks. Fróg z większym oddaniem mógł podejmować przedsięwzięcia mające na celu „wprowadzenie zamętu, skłócenie, zdeintegrowanie, zainspirowanie do podejmowania działań szkodliwych przez przeciwnika”, którym w tym przypadku

⁷⁰ *Ibidem*, k. 168 (PDF).

⁷¹ *Ibidem*, Postanowienie o przekazaniu TW ps. „Albatros”, k. 25–26 (PDF).

⁷² Archiwum Zakładowe Grupy INCO SA w Warszawie, Kopie akt osobowych Zbigniewa Froga, Pismo kierownika Działu Kadr, Warszawa, 8 IX 1973 r., b.p.

⁷³ AIPN, 002086/695/J, Teczka personalna TW ps. „Albatros”, Informacja, Warszawa, 25 IX 1973 r., k. 78 (PDF). W pochodzącym z czerwca 1973 r. projekcie zarządzenia regulującego zakres działań i organizację Departamentu IV SB MSW Wydziałowi I zlecono m.in. wypracowywanie działań o charakterze specjalnym – dezintegracyjnym. *Instrukcje, wytyczne, pisma Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z lat 1962–1989. Wybór dokumentów*, red. i oprac. A. Dziurok, F. Musiał, Kraków–Katowice 2017, s. 592.

był Kościół katolicki. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że ówczesne zachowanie ks. Froga było zgodne z oczekiwaniami SB⁷⁴. Pośrednim potwierdzeniem może być zawarta w arkuszu kontroli TW opinia płk. Bogdana Karlickiego⁷⁵ za lata 1972–1973: „Dokonano analizy postępowania TW »Albatros« w związku z jego konfliktem z PAX-em. Jest z nami związany, wszelkie dane podawane przez niego sprawdzają się. Nasze zalecenia realizuje”⁷⁶.

Kluczowe jest pytanie, kto był inicjatorem tego całego przedsięwzięcia. Z pewnością w roli oferenta występował ks. Fróg, który przez działalność w PAX-ie, różnego rodzaju nieporozumienia i głoszone poglądy coraz bardziej alienował się ze wspólnoty diecezjalnej. Z czasem wzrósł jego krytycyzm, a konflikt z ordynariuszem diecezji przemyskiej bp. Ignacym Tokarczukiem jeszcze się pogłębił. Kapłan pozostający od 1959 r. poza strukturami diecezjalnymi dostał się w orbitę wpływu SB, której funkcjonariusze, wzmacniając pewne cechy charakteru ks. Froga – takie jak wrodzony krytycyzm, samodzielność w myśleniu, duma, poczucie własnej wartości – doprowadzili do podjęcia przezeń współpracy o charakterze agenturalnym.

Co najmniej od lat sześćdziesiątych XX w. ks. Fróg brał udział w kombinacjach operacyjnych wymierzonych w bp. Tokarczuka. Trzeba jednak przyznać, iż zarzewie tego konfliktu tliło się już wówczas, gdy ordynariuszem przemyskim był bp Franciszek Barda⁷⁷. Otwarte pozostaje pyta-

⁷⁴ F. Musiał, *Podręcznik безпеki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2018, s. 221.

⁷⁵ Płk Bogdan Karlicki, ur. 27 VI 1925 r., od 1946 r. funkcjonariusz UB. Zwolniony ze służby w 1956 r. i ponownie do niej przyjęty 28 VIII 1958 r. Od 1962 r. st. oficer operacyjny Wydziału I Departamentu IV SB MSW. Od 1 III 1972 r. zastępca naczelnika Wydziału I Departamentu IV SB MSW, a od 1 VIII 1980 r. naczelnik Wydziału VI Departamentu IV SB MSW. Od 1 XII 1984 r. zastępca naczelnika Wydziału IV Departamentu IV SB MSW. Zwolniony ze służby z dniem 14 VI 1986 r. (AIPN, 604/892, Akta personalne funkcjonariusza SB Bogdana Karlickiego).

⁷⁶ AIPN, 002086/695/J, Teczka personalna TW ps. „Albatros”, Arkusz kontroli tajnego współpracownika nr 30184, k. 120 (PDF).

⁷⁷ Pośrednio wskazywać na to może fragment wypowiedzi bp. Ignacego Tokarczuka: „W sumie od 1939 do 1992 r. na dwudziestu kilku księży, którzy odeszli z kapłaństwa, czterech lub pięciu [było] zwolnionych przez Stolicę Apostolską z celibatu, reszta zagubiła się w życiu, wielu z nich już nie żyje. Dwa wypadki miały szczególnie charakter i ku przestrodze trzeba, choć z wielkim bólem, o nich w tym miejscu wspomnieć. Osoby te zostały zwerbowane przez SB, co zostało stwierdzone niepodważalnymi dowodami. Jeden z nich był już takim w chwili święceń – Pustelnik, a drugi, Fróg, chyba dopiero w czasie pracy kapłańskiej wpadł w ich sidła. Fróg cierpiał na chorobliwą megalomanię. W listach skierowanych jeszcze do ks. bp. Bardy porównywał siebie do Mikołaja Kopernika, a samemu ks[iędzu] biskupowi zarzucał obskurancтво itp. W końcu został redaktorem »Ancory«, w której treściom antykościelnym nadawał styl

nie, czy koncepcja „Ancory”, pierwotnie akcji specjalnej, była autorstwa samego ks. Froga, czy może powstała ona w wyniku połączenia jego ambicji i chęci działania z wytycznymi i planami pracy sporządzonymi w nowo powstałej w 1973 r. Grupie „D” Departamentu IV SB MSW⁷⁸. Kwestia ta wymaga pogłębionych badań i może pozostać nierozstrzygnięta. Niewątpliwie jednak od początku realizacji tego projektu ks. Fróg był jego kluczową postacią.

Z zachowanej dokumentacji wynika, że istotnym elementem łączącym ks. Froga z SB były także kwestie finansowe. Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że nie stanowiły one motywacji przewodniej tej „kontestatorskiej” działalności. W skierowanych 21 maja 1973 r. do MSW pismach ks. Fróg podkreślał, iż PAX się od niego odseparował i jego sytuacja materialna uległa pogorszeniu. Dlatego prosił o przyznanie mu „stałej miesięcznej dotacji pieniężnej”. Dzięki niej zamierzał utrzymywać kontakty z księżmi oraz działaczami świeckimi, jak również pozyskiwać potrzebne mu książki oraz czasopisma. Argumentował, że przedsięwzięcie, któremu przewodził, wymagało odpowiedniego przygotowania intelektualnego i sporych nakładów finansowych. Takowe generowały koszty związane z prowadzoną w ramach „Ancory” korespondencją. Według TW „Albatros” znaczna liczba listów, które otrzymywał, uniemożliwiała mu odpowiadanie na nie w ramach własnych funduszy⁷⁹. Druga prośba sprowadzała się do przyznania mu odpowiednich środków w związku z potrzebą „stałego kontaktu z terenem, aby mieć właściwe rozeznanie w sytuacji i oparcie społeczne o ogół księży”. Dotychczas jego wyjazdy

i język kościelny. Z czasem przepadł bez śladu, nie wiadomo kiedy i gdzie. Od wielu lat nie spełniał żadnych funkcji kapłańskich” (I. Tokarczuk, *Z przemyskiej „twierdzy”*, cz. 1, wywiady, wstęp i oprac. L. Żbikowska, Marki-Struga 1999, s. 88–89). Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że ordynariuszowi przemyskiemu znana była treść numeru „Ancory” z lipca–sierpnia 1975 r. częściowo dekonspirująca ks. Froga i jego rolę w wydawaniu tego periodyku.

Ks. Franciszek Pustelnik (ur. 1940) – od 1959 r. alumn WSD w Przemysłu. Jako kleryk odbył służbę wojskową. Zwerbowany do współpracy w 1960 r. przez WSW (jako TW ps. „Igła”), potem przekazany Wydziałowi IV SB KW MO w Rzeszowie. Seminarium ukończył w 1968 r. W czerwcu 1975 r. „w wyniku realizacji zadania specjalnego” odsunięty przez bp. Ignacego Tokarczuka od pełnienia posługi kapłańskiej. Współpracując z SB, zmienił nazwisko na „Wiśniewski”. Od 1981 r. współpracownik Wydziału III „A” / Wydziału V KW MO / WUSW w Rzeszowie, rozpracowujący środowisko rzeszowskiej „Solidarności” jako TW ps. „Albin”. Zob. *Abp Ignacy Tokarczuk. Trzeba oprzeć wszystko na prawdzie*, wybór i oprac. P. Chmielowiec, M. Krzysztofiński [w:] *Niezłomni. Nigdy przeciw Bogu. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, red. J. Marecki, F. Musiał, Warszawa–Kraków 2007, s. 548–549.

⁷⁸ *Instrukcje, wytyczne...*, s. 127.

⁷⁹ AIPN, 002086/695/J, Teczka personalna TW ps. „Albatros”, Pismo do MSW, Warszawa, 21 V 1973 r., k. 94 (PDF).

opłacał PAX. Dlatego zwracał się „uprzejmie” do SB z prośbą „o stworzenie [...] możliwości zwrotów kosztów podróży podejmowanych w zakresie [...] działalności”⁸⁰.

TW ps. „Albatros” i „Ancora”. Kolejny krok do ukadrowienia

Po dwóch latach przygotowywania „Ancory”, na początku sierpnia 1975 r. ks. Fróg wystosował do MSW swoiste memorandum, w którym szczegółowo przedstawił swoją sytuację życiową oraz zawodową związaną z przygotowywaniem i wydawaniem pisma. Napisanie omawianego poniżej pisma mogło mieć też związek z próbą zatuszowania dekonspiracji księdza. Świadczy o tym zamieszczenie w „Ancorze” (nr 7) z lipca–sierpnia 1974 r. ponoć anonimowego listu jednego z kapłanów, który informował w nim, że bp Mikołaj Sasinowski, ordynariusz łomżyński, podczas spotkania z księżmi swojej diecezji podał, że głównym redaktorem „Ancory” „jest kapłan diecezji przemyskiej niejaki Bonawentura Fróg, obecnie suspendowany na skutek konfliktu ze swoim ordynariuszem. Należy przypuszczać, że za tym wszystkim kryje się udział UB”, Dodatkowo biskup ten przestrzegał przed współpracą z pismem, pisał o suspensie *ipso facto*⁸¹. W tym samym numerze, na kolejnej stronie zamieszczono odpowiedź na opublikowany powyżej list, w której kategorycznie zaprzeczano, aby „Ancorę” redagował ks. Fróg. W artykule informację tę uznano za „wyssaną z palca”, gdyż za pismo odpowiada kolegium redakcyjne. Podobnie dystansowano się od stwierdzenia, że ks. Fróg jest zasuspendowany, a sama „Ancora” stanowi dzieło UB. W tym fragmencie tekstu też czytamy: „Nie trzeba udowadniać wobec księży bezsensu insynuacji, iż »Ancorę« robią funkcjonariusze MSW. Sama treść »Ancory« świadczy za siebie, że nie mogą w niej pisać ludzie żyjący poza Kościołem. Dla każdego czytającego »Ancorę« człowieka, jeżeli jest człowiekiem myślącym, takie insynuacje są absurdalne”⁸².

W wystosowanym do MSW memorandum Fróg argumentował, że w wieku 55 lat jest formalnie bez pracy (gdyż w *Ars Christiana* podległej ChSS ma tylko ćwierć etatu). Ponadto wskazywał, że układ ten razi go trwającą już od dwóch lat tymczasowością. Dlatego za niezbędną uważał zmianę takiego stanu rzeczy i optował za optymalnym wg niego rozwiązaniem – zatrudnieniem go przez „Ancorę” po jej uprzednim zalegalizowa-

⁸⁰ *Ibidem*, k. 95 (PDF).

⁸¹ „Ancora. Pismo katolików poświęcone zagadnieniom odnowy soborowej Kościoła” 1974, nr 7, s. 31.

⁸² *Ibidem*, s. 32.

niu. W przypadku niemożności przyjęcia takiej propozycji podsuwał SB trzy inne warianty polepszenia swojego statusu pracowniczego. W pierwszym postulował gotowość bycia zatrudnionym przez MSW, w drugim – „wpisanie na fundusz emerytalny »Caritasu«”, w trzecim zaś – możliwość podjęcia pracy na stanowisku dziennikarza publicysty w „jakimkolwiek piśmie świeckim”⁸³.

Omawiając każdą z zadeklarowanych propozycji, najbardziej krytycznie ustosunkowywał się do rozwiązania drugiego, jako że gwarantowałyby mu ono jedynie emeryturę i kwestię opieki zdrowotnej i czyniło go równocześnie osobą podejrzaną, o niskim statusie społecznym. W kolejnych akapitach swojej enuncjacji ks. Fróg argumentował: „[co do] »tajnego« działania »Ancory«, to zrozumiałe, że do tej roboty przyznać się nie mogę, zresztą to nic nie daje, jeśli »Ancora« jest nielegalna. We wszystkich kontaktach z instytucjami państwowymi pytają o zatrudnienie. Nie mogę powiedzieć, że jestem w sensie zatrudnienia księdzem, bo gdzie? Powrót do faktycznej działalności jako duchowny musiałby z natury rzeczy oznaczać rezygnację z »Ancory«. [...] Musiałbym wrócić do Tokarczuka, ponieważ prymas zapewne nie zgodzi się na moją działalność przy jakimś klasztorze w Warszawie. Powrót do Tokarczuka oznaczałby wydanie się na łup episkopatu, który potrafi mnie zniszczyć – co do tego nie mam żadnych złudzeń. Ponadto nie odpowiada mi powrót do warunków, jakie istnieją dla księdza w dzisiejszym Kościele polskim”⁸⁴.

W dalszej części ks. Fróg szerzej odniósł się do kwestii ewentualnej pracy dla MSW. Za jedyne zagrożenie wynikające z przyjęcia takiego rozwiązania uznał możliwość negatywnego wpływu na funkcjonowanie „Ancory” i ewentualnego ujawnienia jego współpracy z MSW. Niebezpieczeństwo takiego kroku uważał jednak za znikome, co świadczyło dobrze o jego umiejętnościach realistycznej oceny sytuacji, w której się znalazł, i sposobów jej rozsupłania.

Rozważając możliwość zatrudnienia w redakcji jakiegoś innego pisma, wyrażał pogląd, że rozwiązanie takie wpłynęłoby negatywnie na istnienie „Ancory”, gdyż nazbyt mocno pochłaniałoby jego czas i uwagę. Podkreślał też dobitnie, że pisma o profilu świeckim nie zechciałyby zatrudniać dziennikarza kojarzonego ze środowiskiem chrześcijańskim, religijne zaś („wiedząc już o [...] działalności w »Ancorze«”) mogłyby zażądać zerwania z tą formą działalności. Zamykając ten wątek, TW „Albatros” jednoznacznie stwierdzał: „Narzucenie mojej osoby siłą, na skutek moc-

⁸³ AIPN, 002086/695/J, Teczka personalna TW ps. „Albatros”, Moje sprawy osobiste związane z legalizacją czy istnieniem nielegalnym „Ancory”, k. 112 (PDF).

⁸⁴ *Ibidem*.

nego nacisku MSW, może dla mnie stworzyć w danej redakcji warunki trudne do wytrzymania. W tej konkretnej sytuacji, uwzględniając, iż »Ancora« ma nadal działać jako pismo nielegalne, za najlepsze dla mnie i dla »Ancory« widzę zatrudnienie w MSW»⁸⁵.

W piśmie tym ks. Fróg pozycjonował się jako zwolennik podjęcia przez „Ancorę” legalnej działalności. Brak zgody na taką formę działania traktował jako klęskę życiową (jedną z wielu), której przyczyną upatrywał w nadmiernym zaangażowaniu w działalność publicystyczną „Tygodnika Powszechnego”, a potem w tworzenie PAX-u. Jako osoba młoda, perspektywiczna miał nadzieję na osiągnięcie wysokiego statusu naukowego (zrobienie „kilku doktoratów, napisanie kilku książek”), jednakże nazbyt śmiało – wg niego – poruszanie niektórych kwestii na łamach wspomnianego periodyku sprawiło, że „naraził się” episkopatowi. Ten ostatni, jak sugerował dalej, z czasem mógłby jeszcze o tym zapomnieć. Przysłowiową czarą goryczy okazało się dopiero podjęcie współpracy ze Stowarzyszeniem PAX, którą – jak przekonywał – nawiązał z pobudek ideowych, powodowany przekonaniem, że środowisko to trafnie odczytuje ówczesną rzeczywistość społeczno-polityczną.

W trzecim roku wydawania „Ancory” ks. Fróg tak pisał o tamtym okresie swojego życia: „PAX mnie wtedy potrzebował, podbudowałem swoim przyłączeniem się jego pozycję społeczną, mogę rzec bez przesady, że swoją twórczością umysłową mam prawo zaliczyć się do głównych twórców jego pozycji i ideologii. Wplątanie się w wir walki ideologicznej nie pozostawiło mi czasu na robienie stopni naukowych, jakkolwiek kształciłem się dosyć wszechstronnie sam. Otwarte i śmiałe włączenie się w PAX zamknęło na zawsze perspektywy w stanie duchownym, na co zresztą świadomie machnąłem ręką, poświęcając się całkowicie sprawom rozwoju tej organizacji. Pisałem dużo, ale pod pseudonimem, ponieważ była to rzecz przez episkopat »zakazana«. Chciałem nawet przejść do stanu świeckiego, aby mieć swobodę intelektualnego działania na własną odpowiedzialność, jednak powstrzymał mnie od tego PAX. Piaseckiemu koniecznie potrzebny był »ksiądz«. W stanie duchownym pozostałem, ale przestałem się w tamtym środowisku liczyć, zostałem zepchnięty z powodu PAX-u na margines. W r[oku] 1956, gdy PAX przeżywał kryzys grożący mu zagładą, wielu duchownych odżegnało się od niego, uciekając jak szczury z tonącego okrętu. Ja pozostałem wierny”.

W kolejnych wersach ks. Fróg dał wyraz swojemu rozgoryczeniu, podkreślając, że został przez Piaseckiego wykorzystany „do końca” – z „inspiracji” PAX-u i dzięki jego pomocy przeniósł się bowiem do Warszawy,

⁸⁵ *Ibidem*, k. 113 (PDF).

a stowarzyszenie zrezygnowało z jego usług, przyznało mu jedynie „zapomogę”. Ten wątek w jego biografii miał go zaprowadzić na manowce: „[Piasecki] dał mi kopniaka, pozostawiając na lodzie”. Kapłana kontestatora przekreślił także episkopat – za współpracę z PAX-em i „Caritasem” – kierując się tymi samymi powodami. Jedną z przyczyn odrzucenia jego osoby przez PAX miało być też wydawanie „Ancory”.

W omawianym obszernym maszynopisie, będącym specyficznym rozrachunkiem z przeszłością, TW „Albatros” gorzko konstatawał, że jego praca na rzecz PAX-u pozostała anonimowa i nie została ujęta nawet „dla użytku wewnętrznego” w jego pisanej historii. Co gorsza, choć był współtwórcą tego dzieła, został usunięty z tamtego środowiska. W formie zarzutu wobec PAX-u pisał: „Z mojej działalności publicystycznej można by złożyć kilka tomów zawierających cenne przemyślenia. Niektórym działaczom PAX-owskim umożliwiono taką rekapitulację – mnie nie. W zasadzie za działalność społeczną i publicystyczną należałoby mi się chociaż raz »Nagroda Pietrzaka« – nie pomyślano o tym. Za cały ten okres działalności nie przyznano mi również dosłownie żadnego odznaczenia państwowego, chociaż swoją działalnością w znacznej mierze przyczyniłem się do zlikwidowania wrogiej postawy wierzącego społeczeństwa wobec nowej rzeczywistości”⁸⁶.

Dając upust swojemu rozczarowaniu, ks. Fróg przypominał, że choć wielu księży wspierało PAX czy „Caritas” w sposób powierzchowny (przychodzili na zebrania rzadko, spożywali podczas nich obiad i zabierali głos wyłącznie w celu zaznaczenia swojej obecności), to ich postawa została wyróżniona przez nadanie im stosownego odznaczenia z okazji trzydziestolecia PRL. *Summa summarum* tysiąc kapłanów – wg niego – zostało przez władze uhonorowanych, jego zaś pominięto. O kluczowej dla niniejszego opracowania kwestii – jego wkładzie w powstanie i rozwój „Ancory” – pisał: „To był pomysł. Ryzykowny pomysł podjęty w samotności i pod naporem chwili z pozycji idei odnowy Kościoła. Moje propozycje współpracy z MSW były z pozycji wierzącego chrześcijanina karkołomne, ale okazały się w pełni słuszne. W gruncie rzeczy z tego swojego »dziecka« mógłbym być dumny. Ostatecznie dokonany został wyczyn fantastyczny. Któż w to mógłby uwierzyć, że przez dwa lata stosunkowo szczupłymi siłami wychodzi pismo, którego szpalty wypełnia zaledwie dwóch ludzi. W tym mojego materiału jest 97 proc. I że to pismo wszechstronnością tematyki mogło zyskać aż taką popularność – zdobywa przy skromnej szacie graficznej nawet zagraniczne rynki, budzi niesłab-

⁸⁶ *Ibidem*, k. 115 (PDF).

naęc zainteresowanie, wykazuje żywotność, przerabia mentalność ludzi, budzi lęk konserwatywnej części episkopatu⁸⁷.

Zadowolenie z realizowanego projektu w przypadku ks. Froga mąciła jednak zupełna anonimowość towarzysząca ukazywaniu się „Ancory”. Z zalem odnotowywał, że pismo jest jego „nieślubnym dzieckiem” – nie może się on nawet przyznać do autorstwa wielu opublikowanych artykułów. Stan jego emocji najlepiej oddają słowa: „I pracując z największym poświęceniem dla »Ancory«, mam prawo zapytać, czy do swojej śmierci mam płodzić tylko nielegalne dzieci bez możliwości dania im swojego nazwiska i pozostawienia czegoś po sobie? Bo na to się zanosi, skoro »Ancora«, dopóki będzie istnieć, pozostanie anonimowym konspiracyjnym pismkiem⁸⁸.

„Przekonując” władze o potrzebie wydawania „Ancory”, ks. Fróg zakładał, iż jej „anonimowość” jest tylko „drogą do celu” i wynika z zamiaru sprawdzenia całego przedsięwzięcia przed uczynieniem z pisma periodyku wychodzącego legalnie. Chciał, aby „Ancora” liczyła się na „rynku intelektualnym”, a swoją rolę w tworzeniu pisma tak definiował: „Sądziłem, że dane mi będzie walczyć otwarcie. Że zostanę chociaż na jeden rok prawdziwym redaktorem prawdziwego pisma i dane mi będzie pokazać, co umię [*sic!*], i coś swojego po pracowitym i zaangażowanym życiu zostawić. Ostatnia decyzja sprawiła, że jeszcze i ta bańka mydlana przysła⁸⁹”.

W pasmo rozgoryczeń wpisują się kolejne wynurzenia kapłana, które można uznać za wyraz nie tylko kompletnego zagubienia, lecz także bezradności wobec strategii zastosowanej w stosunku do niego przez SB. TW „Albatros”, zadawszy rozpaczliwe pytanie: „teraz co mi pozostaje”, sam na nie odpowiadał. Pisał, że ma już 55 lat i pozostało mu ok. 10 lat aktywności intelektualnej, które postanowił maksymalnie wykorzystać (aby „coś po moim życiu zostało”). Tym bardziej że „Ancora”, niebędąca pismem legalnym, nie pozwalała mu na „podjęcie walki” w sposób otwarty. Rozważając swoją i pisma sytuację, stwierdzał, że „warto byłoby cały wysiłek włożyć w »Ancorę« i słusznie byłoby uznać, że wysiłek dotychczasowy nie poszedł na marne”.

W przypadku zaprzestania wydawania pisma TW „Albatros” deklarował chęć napisania kilku książek, co do których był przekonany, że będą „rewelacją”. Konkludował jednak, iż sam nie może porzucić „Ancory”, gdyż ostatecznie umożliwi mu ona „przekazywanie swoich myśli i idei”.

⁸⁷ *Ibidem*.

⁸⁸ *Ibidem*, k. 115–116 (PDF).

⁸⁹ *Ibidem*, k. 116 (PDF).

Rozważał jeszcze ewentualne publikowanie gdzie indziej pod własnym nazwiskiem, jednak cały jego czas pochłaniała „Ancora”.

TW „Albatros” podkreślał, że *gros* tekstów zamieszczonych w periodyku jest jego autorstwa, a „gdyby »Ancora« stała się normalnym pismem, znaleźliby się i inni kandydaci do pisania!”. „W sytuacji anonimowości – ciągnął swój wywód – takich kandydatów nie będzie. Dwuletnia działalność »Ancory« świadczy o tym wymownie. Nikt z władających piórem nie chce pisać w anonimowym piśmie, i to bezpłatnie. W związku z tym, skoro »Ancora« ma nadal wychodzić anonimowo i ja mam nadal dawać 97 proc. materiału – proszę rozważyć wniosek: Będziemy wydawać zeszyt »Ancory« nieregularnie, co trzy miesiące. Pozwoli to na pewien margines czasu, który wykorzystam na konieczne dokształcanie się i na pisanie książki czy też artykułów do innych pism, w których mógłbym to czynić otwarcie pod własnym nazwiskiem”⁹⁰.

Przedstawiona powyżej tyrada była wyrazem osobistych rozczarowań i odpowiedzią na opinię płk. Bogdana Karlickiego, który kategorycznie odrzucił jakąkolwiek możliwość zalegalizowania „Ancory”. Odnosząc się do tej decyzji, TW „Albatros” – już po raz kolejny – operował argumentami o emocjonalnym zabarwieniu. „[...] każdy ojciec – pisał – który zrodzi dziecko, pragnąłby, aby to dziecko wyrosło na dorosłego człowieka”. Rozbudowywał to porównanie, dodawał, że przyjęcie decyzji pułkownika grozi tym, iż „Ancora” będzie „do swojej śmierci jedynie karzełkiem chodzącym w krótkich spodenkach”⁹¹. W piśmie pojawiły się także konkretne żądania, a nawet wymówki, że „żaden z dotychczasowych mecenasów czy protektorów” nawet nie pomyślał o tym, aby mu umożliwić wyjazd za granicę, np. w formie wycieczki turystycznej.

W sposób bardziej wyczerpujący ks. Fróg zaprezentował oczekiwania finansowe wobec MSW. Swoją pracę nad „Ancorą” wycenił na 10 tys. zł. Argumentował, że wykonuje pracę całego zespołu ludzi, podobne kwoty zarabiają dziennikarze w poszczególnych redakcjach, a i on sam przed podjęciem się tego dzieła tyle właśnie zarabiał. Dodawał, że podczas dwuletnich prac związanych z wydawaniem „Ancory”, które uniemożliwiały mu inne formy zarobkowania, jego dochody spadły o 50 proc. Podkreślał wzrost cen w PRL, a stratę obliczoną przez siebie na 100 tys. zł traktował jako „swój osobisty wkład na fundusz prasowy »Ancory«”.

W podsumowaniu ks. Fróg z goryczą stwierdzał: „Napisałem to wszystko dla pełnej jawności sprawy. Nie są to jednak »pretensje« pod adresem MSW. Z uznaniem przyjąłem zapewnienie zajęcia się moim losem, moimi

⁹⁰ *Ibidem*, k. 116–117 (PDF).

⁹¹ *Ibidem*, k. 117 (PDF).

sprawami życiowymi, cokolwiek by się z »Ancora« stało. Pretensji nie mam, gdyż MSW nie zobowiązywało się do niczego w zakresie legalizacji »Ancory«. Inicjatywę podjąłem na własne ryzyko, a przy ryzyku rzecz może wypaść tak albo tak. Ryzyko oznacza również możliwość niepowodzenia czy niepełnego powodzenia. To, że jeszcze jedna bańka mydlana prysła w moim życiu, dowodzi tylko tego, iż urodziłem się nie w »czepku«, lecz pod »złą gwiazdą«.

Przekonywał, że od dwóch lat pracuje intensywnie „w potwornych warunkach mieszkaniowych”, nienadających się do „intelektualnej twórczej pracy”. Powodowane to było faktem, iż jego trzypokojowe mieszkanie zajmowała wraz z nim czteroosobowa rodzina, od pięciu lat czekająca na przydział lokalu. Dlatego „Albatros” prosił, aby w tej sprawie „nacisnąć na spółdzielnię, by dała im mieszkanie”. Podkreślał, że od trzech lat bezskutecznie prosi o taką interwencję. „Przy mojej pracy – konstatował – jestem już u kresu sił i nie wiem, jak długo jeszcze zdołam to przetrzymać”⁹².

Wydawana do 1986 r. „Ancora” od początku wpisywała się w oczekiwania jej mocodawców, czyli MSW. Wraz ze zmianą statusu ks. Froga (od tajnego współpracownika do oficera SB) jej zależność od tej struktury w sposób formalny wzrosła. Potwierdzają to m.in. zeznania funkcjonariuszy Departamentu IV składane w ramach sprawy karnej toczącej się przeciwko Władysławowi Ciastoniowi i Zenonowi Płatkowi od 1990 r. Na przykład Beata Czeszak (wówczas Marszczek), funkcjonariuszka (sekretarka-maszynistka) Wydziału VI Departamentu IV SB od 1983 r., przesłuchana jako świadek 18 października 1990 r., zeznawała: „[...] w wydziale była opracowywana tzw. Ancora, wiem, że z terenu, nie wiem, skąd pułkownik Karlicki przynosił materiały, które nie były rejestrowane w sekretariacie, były to pokreślone rękopisy, poprawiał je, wstawiał swoje zdania, dawał je do przepisywania Bożenie Krzyżewskiej. »Ancora« zajmował się, tak jak już zeznałam, pułkownik Karlicki, Krzyżewska i Zbigniew Miściorak. Było to redagowane w kształcie takiej książeczki i był to miesięcznik, pismo to udawało, że jest pismem kościelnym i było wydawane po to, aby mieć w głowie księżom. Było rozsyłane po całej Polsce. Było mnóstwo adresów, były porobione teczki województwami, w których były adresy księży. Na pewno było wysyłane więcej niż sto kopert, bo adresowałyśmy te koperty, w wydziale były nalepiane znaczki i wysyłano te koperty pocztą miejską. Z tego, co pamiętam, to do głównych władz kościelnych pismo to nie było wysyłane, raczej tym księżom będącym

⁹² *Ibidem*, k. 117–118 (PDF).

niżej w hierarchii je wysyłano”⁹³. Janina Michalska, funkcjonariuszka SB (m.in. Wydziału I Departamentu IV SB MSW), podczas przesłuchania w charakterze świadka 20 grudnia 1990 r. zeznała: „Wiem, że pracownik Miściorak współpracował z Karlickim przy »Ancorze«, bo wszyscy o tym wiedzieli. Oni wydawali mnóstwo pieniędzy na znaczki”⁹⁴. Zajmujący kierownicze stanowiska zarówno w Wydziale I, jak i w Wydziale VI Departamentu IV SB Grzegorz Piotrowski 10 stycznia 1991 r. przyznał, że Bożena Krzyżewska, jako młodszy inspektor Wydziału VI Departamentu IV, „angażowana była przez Płatka do przepisywania na maszynie najtajniejszych dokumentów – ona na przykład przepisywała na maszynie tworzone w Wydziale VI pismo – »Ancorę«”⁹⁵. Dwa lata później podczas rozprawy głównej 25 marca 1993 r. Roman Będziak, były naczelnik Wydziału VI Departamentu IV SB MSW, przyznał, że w wydziale tym była też prowadzona sprawa „Ancory”. „Było takie pismo wydawane i wydawaliśmy to pismo, w którym księża przedstawiali swoje sprawy”⁹⁶.

Status kościelny ks. Froga

Postawa ks. Froga w omawianym okresie wywołała zaniepokojenie w kurii biskupiej w Przemyślu. Akta personalne ks. Froga zostały przekazane przez bp. Tokarczuka prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu do

⁹³ AIPN, 2362/2, Akta w sprawie karnej przeciwko Władysławowi Ciastoniowi i Zenonowi Płatкови, Protokół przesłuchania świadka, 18 X 1990 r., k. 45. W tekście Marka Lasoty obok Miścioraka jako funkcjonariusz współpracujący przy wydawaniu „Ancory” został także wymieniony Emil Stafiej. Zob. M. Lasota, *O raporcie sejmowej komisji poświęconej samodzielnej grupie „D” w MSW*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2003, nr 4, s. 39.

⁹⁴ AIPN, 2362/5, Akta w sprawie karnej przeciwko Władysławowi Ciastoniowi i Zenonowi Płatкови, Protokół przesłuchania świadka, 20 XII 1990 r., k. 65.

⁹⁵ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka, 10 I 1991 r., k. 75v. 2 IV 1993 r. Bożena Krzyżewska podczas rozprawy głównej potwierdziła, że przepisywała „Ancorę”. Jako redaktora pisma wymieniła Bogdana Karlickiego, który sam miał pisać część tekstów, a część przynosić z nieznanego miejsca. Nakład periodyku określała na 500 szt. „[...] pismo miało sprawiać wrażenie, że jest wydawane poza resortem, przez katolików”. Jego egzemplarze trafiały do kierownictwa MSW (ministra i wiceministrów). Pytana, czy może wskazać nazwiska księży, którzy pisali w „Ancorze”, odpowiedziała, że ich nie pamięta, ale do „redakcji” przychodziły listy zarówno do księży, jak i „zwykłych ludzi”. Zapytana, czy „Ancora” była fałszywką, odpowiedziała, że „były artykuły pisane na zamówienie dyrekcji, u nas w resorcie”, jednakże nazwisk osób piszących spoza resortu nie zna. AIPN, 2362/15, Akta w sprawie karnej przeciwko Władysławowi Ciastoniowi i Zenonowi Płatкови, Protokół rozprawy głównej, 2 IV 1993 r., k. 89–92.

⁹⁶ *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej, 25 III 1993 r., k. 66v; M. Lasota, *O raporcie...*, s. 35, 39, 40.

Sekretariatu Prymasa Polski. Krok taki dowodzi, że działalność ks. Froga zaczęła budzić obawy obydwu wymienionych hierarchów⁹⁷. Z pozostałych dokumentów personalnych ks. Froga zarchiwizowanych w Przemysłu wynika, że okresowo kapłan ten na własną prośbę otrzymywał tzw. celebret⁹⁸ – z datami 30 października 1968, 8 czerwca 1973 i 19 sierpnia 1974 r. Do kurii w Przemysłu Fróg dostarczył kilka zaświadczeń potwierdzających odbycie rekolekcji kapłańskich w klasztorze oo. Benedyktynów w Tyńcu 10–13 grudnia 1973, 1–4 kwietnia 1976 i 13–16 grudnia 1978 r. W 1976 i 1978 r. ks. Fróg był już funkcjonariuszem SB na etacie niejawnym. Otwarte pozostaje pytanie, czy rzeczywiście brał udział w rekolekcjach, czy tylko uzyskał poświadczający ten fakt dokument.

W korespondencji do kurii biskupiej ks. Fróg parokrotnie prosił o przesłanie „Kalendarza Liturgicznego” diecezji przemyskiej za 1973 r., jak również za lata 1974 i 1976. Odnośnie do kalendarzy z lat 1974 i 1976 otrzymał odpowiedź, że nie ukazały się one drukiem, wydano je w niewielkiej liczbie egzemplarzy, dlatego nie mogą być wysyłane poza teren diecezji. Wytlumaczeniem takiej odpowiedzi jest odrębna adnotacja bp. Ignacego Tokarczuka z 20 stycznia 1976 r.: „Frogowi nie wysyłać więcej »Kroniki«”. Zapis ten niewątpliwie świadczy o rosnącej nieufności ordynariusza przemyskiego do ks. Froga, trudno jednak wskazać, kiedy dokładnie bp Tokarczuk zyskał pewność co do roli, jaką pełnił Fróg w działalności dezintegracyjnej wymierzonej w Kościół katolicki. Wiedzę taką posiadał najprawdopodobniej już przed 1989 r.

Osobnych badań wymaga też próba określenia statusu kościelnego ks. Froga. W schematyzmie z 1966 r. został umieszczony w spisie księży⁹⁹, jednakże próżno szukać jego nazwiska w wykazach z 1979¹⁰⁰ czy 1984 r.¹⁰¹, uwzględniających także kapłanów przebywających poza diecezją. W spisie duchowieństwa w Polsce wydanym w 1980 r. za rok poprzedni jego nazwisko także nie zostało umieszczone¹⁰². Nie oznacza to jednak automatycznie, że porzucił posługę kapłańską. Obecnie brak też jakichkolwiek dostępnych informacji o tym, by został inkardynowany do innej diecezji lub utracił stan kapłański (czyli został przeniesiony do

⁹⁷ AAPrz, Akta personalne ks. Zbigniewa Bonawentury Froga, b.p. Znajduje się w niej kartka z odrębną adnotacją: „Ks. Zb[igniew] Fróg. Teczka właściwa w sekr[etariacie] Prymasa, dał ks. bp Ordyn”.

⁹⁸ Celebret – kapłański dokument tożsamości umożliwiający pełnienie posługi.

⁹⁹ „Rocznik Diecezji Przemyskiej na Rok 1966”, s. 144.

¹⁰⁰ „Rocznik Diecezji Przemyskiej na Rok 1979”.

¹⁰¹ „Rocznik Diecezji Przemyskiej na Rok 1984”.

¹⁰² *Spis duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego w Polsce 1979*, red. A. Orszulik, W. Zdaniewicz, Poznań–Warszawa 1980.

stanu świeckiego)¹⁰³. W aktach personalnych ks. Froga widnieje odręczna notatka, że zmarł w kwietniu 1986 r. Jednak „brak bliższych danych, bo nie utrzymywał kontaktu z diecezją i kurią warszawską”¹⁰⁴.

Funkcjonariusz Służby Bezpieczeństwa

24 lutego 1975 r. Zbigniew Fróg złożył do MSW podanie z prośbą o przyjęcie go do tego resortu w charakterze pracownika. W uzasadnieniu swojej decyzji napisał: „Na przyjętym stanowisku pracy pragnę dobrze wywiązywać się z przyjętych zobowiązań i przyczynić się do budowy socjalizmu w Polsce Ludowej oraz wzrostu jej znaczenia i siły, co jest zgodne z moją świadomością społeczno-polityczną”¹⁰⁵. Kolejnym dokumentem rzucającym światło na „ukadrowienie” ks. Froga jest odręczna notatka z 9 maja 1975 r. Jej autor, powołując się na uzgodnienia z gen. Konradem Straszewskim, nakazał wykonanie następujących czynności: pilnie przygotować rozkaz o przyjęciu do służby, uznać dla celów ewidencyjnych, iż ks. Fróg w MO jest zatrudniony od 1 stycznia 1966 r., sporządzić wniosek o stopień, przekazać wszystkie dokumenty potrzebne do sporządzenia akt osobowych. Obok odręcznego podpisu płk. Bogdana Karlickiego, naczelnika Wydziału I Departamentu IV SB MSW, na notatce została wypisana w formie uzupełnienia liczba 5600, najprawdopodobniej będąca proponowaną kwotą uposażenia Froga¹⁰⁶.

Wniosek o przyjęcie do służby Zbigniewa Froga na etat niejawni skierował 25 listopada 1975 r. do ministra MSW gen. Stanisława Kowalczyka dyrektor Departamentu IV SB MSW gen. Konrad Straszewski. Argumentował, że Fróg od wielu lat zajmuje się działalnością publicystyczną, ma wykształcenie teologiczne i przygotowanie religioznawcze oraz posiadał znaczną wiedzę o „doktrynie społecznej Kościoła”. Dodatkowo jego „działalność” nie tylko jest oceniana pozytywnie, lecz także charakteryzuje się „wysokim poziomem specjalistycznym”, a „realizacja zadań Departamentu IV wymaga zaangażowania specjalisty w zakresie posiadanej przez ww. wiedzy i umiejętności wykonawczych”¹⁰⁷. Zatwierdzenia wniosku dokonał minister MSW 3 grudnia 1975 r. Tym samym przyjąć

¹⁰³ Proces ten jest niezwykle żmudny i ściśle reguluje go Kodeks prawa kanonicznego z 1983 r. Szerzej zob. M. Stokłosa, *Utrata stanu duchownego w aktualnym prawodawstwie Kościoła łacińskiego*, Warszawa 2015.

¹⁰⁴ AAPrz, Akta personalne ks. Zbigniewa Bonawentury Froga, b.p.

¹⁰⁵ AIPN, 0604/878, Akta osobowe Zbigniewa Froga, k. 5 (PDF).

¹⁰⁶ *Ibidem*, k. 2 (PDF).

¹⁰⁷ *Ibidem*, Wniosek o przyjęcie na etat niejawni operacyjny, Warszawa, 26 XI 1976 r., k. 44 (PDF).

należy, że sprawa zatrudnienia Froga została rozpatrzona na szczytach ówczesnej komunistycznej władzy, gdyż gen. Stanisław Kowalczyk był prominentnym działaczem PZPR (od 12 grudnia 1975 r. członkiem Biura Politycznego KC PZPR). Równie istotne jest jednak to, iż w okresie jego zwierzchnictwa w MSW 19 listopada 1973 r. powołano do życia Samodzielną Grupę „D” w Departamencie IV SB.

Kolejnym krokiem w procedurze przyjęcia do służby na etat niejawnym starszego inspektora było zwolnienie z obowiązku uzyskania orzeczenia Komisji Lekarskiej MSW o przydatności do służby. Dokument taki 26 listopada 1975 r. sygnował wspomniany już płk Karlicki¹⁰⁸. Ten sam funkcjonariusz notatką służbową z 23 grudnia 1975 r. zaświadczał, że od 1 stycznia 1966 r. ks. Fróg wykonywał zadania operacyjne, które były utajnione, dlatego od tego czasu „pełnił służbę na” stanowisku inspektora Departamentu IV SB MSW¹⁰⁹. Z kolei ks. Fróg w notatce z 9 grudnia 1975 r. dokumentował staż swojej „służby” na rzecz MSW i wykazywał, że już w latach 1962–1965 współpracował z SB. Jej zakres opisywał następująco: „Moja współpraca w tym okresie [...] miała charakter sporadycznych spotkań z pracownikiem MSW ma szczeblu powiatowym (Tarnobrzeg, ob. Sobieski, później zastąpił go inny – nazwiska nie pamiętam, zdaje się Czarnecki)”¹¹⁰. Kolejny etap jego współpracy z SB przypadał na lata 1965–1967, kiedy to oficerem kontaktującym się z ks. Frogiem pozostawał por. Jan Czerski, którego potem (od 1967 r.) zastąpił ppor. Chochorowski z KW MO w Rzeszowie. Kontakty z nim miały „już charakter ścisłej współpracy (przyjmowanie i wykonywanie konkretnych zleceń)”. Co ważne, funkcjonariusz ten w ramach kontynuowania powstałych wcześniej zależności agenturalnych „odwiedzał” Froga także po jego przeniesieniu się do Warszawy. Taka sytuacja trwała do 1970 r., kiedy to Fróg został przekazany płk. Janowi Zacherowskiemu i równolegle od 1972 r. był wykorzystywany też przez płk. Ludwika Dąbrowskiego. Rok później, w 1973 r. został przekazany temu funkcjonariuszowi, a potem płk. Bogdanowi Karlickiemu¹¹¹. 27 stycznia 1976 r. Zbigniew Fróg złożył na ręce tego ostatniego oficera zobowiązanie, że zachowa w tajemnicy wszystko, co dotyczy czynności służbowych wykonywanych w ramach MSW¹¹².

¹⁰⁸ *Ibidem*, Notatka dot. zwolnienia z obowiązku orzeczenia Komisji Lekarskiej MSW przy przyjęciu do pracy, Warszawa, 26 XI 1975 r., k. 23.

¹⁰⁹ *Ibidem*, Notatka służbowa dot. służby Zbigniewa Froga w MO, k. 45.

¹¹⁰ *Ibidem*, Pismo do MSW, Warszawa, 9 XII 1975 r., k. 47.

¹¹¹ *Ibidem*.

¹¹² *Ibidem*, Zobowiązanie, 27 I 1976 r., k. 33–35.

Formalnie do służby w Departamencie IV SB Zbigniew Fróg został przyjęty 1 stycznia 1976 r. w stopniu kapitana. Przydzielono go do Wydziału I, określanego jako informacyjno-analityczny. Dla celów ewidencyjnych zaliczono mu czas służby od 1966 r. Jako tzw. wysługę lat wg stanu na 31 stycznia 1976 r. wykazano 10 lat i miesiąc. Z dniem 1 lipca 1978 r. kpt. Fróg otrzymał dodatek specjalny w wysokości 2200 zł. Ponad rok później – kolejny, 120 zł, za znajomość języka łacińskiego (bez konieczności zdawania egzaminu, jako że miał ukończone studia teologiczne)¹¹³. We wniosku personalnym z 29 grudnia 1975 r. podpisanym przez gen. Konrada Straszewskiego wyposażenie ks. Froga ustalono na poziomie 2700 zł (stopa zasadnicza), do tego dochodził dodatek operacyjny (400 zł) i dodatek specjalny (1700 zł). W sumie dawało to kwotę 4800 zł. W uzasadnieniu podano: „[...] wyżej wym[ieniony] posiada wyższe wykształcenie specjalistyczne w zakresie wiedzy o doktrynie społecznej Kościoła oraz religioznawstwa. Od stycznia 1966 r. prowadzi działalność na wysokim poziomie specjalistycznym w ramach zadań operacyjnych Departamentu IV MSW. Aktualnie przyjęty zostaje na etat nr 060/41 do pracy operacyjnej Wydziału I Departamentu IV do realizacji zadań specjalnych”¹¹⁴.

Dopełnieniem wniosku personalnego była szczegółowa opinia bezpośredniego przełożonego, załączona do wniosku o nadanie stopnia kapitana MO, którą również podpisał gen. Straszewski. Funkcjonariusz podkreślał, że kapłan „posiada inicjatywę, wnioskował szereg cennych i ważnych przedsięwzięć operacyjnych, których realizacja przyniosła korzystne efekty w wykonywanej pracy, z pełnym zaangażowaniem wykonuje obowiązki służbowe”¹¹⁵. Dokumentacja ta posłużyła płk. Bonifacemu Jedynakowi, dyrektorowi Departamentu Kadr MSW, do wydania podsumowujących powyższe ustalenia dwóch rozkazów personalnych¹¹⁶. Rozkaz nadający stopień kapitana podpisał minister MSW gen. Stanisław Kowalczyk¹¹⁷.

Kapitanowi Frogowi często przyznawano dodatki specjalne. W argumentacji podkreślano – tak jak we wniosku personalnym z 5 października 1978 r. podpisanym przez gen. Konrada Straszewskiego – iż pracownik ma „poważne osiągnięcia w wynikach pracy operacyjnej. Reprezentuje wysoki poziom wiedzy fachowej, niezbędnej do wykonywania powierzonych mu zadań, oraz dyscyplinę ich realizacji, jak też dużą inwencję w wysuwaniu

¹¹³ *Ibidem*, Przebieg służby, k. 40.

¹¹⁴ *Ibidem*, Wniosek personalny, 29 XII 1975 r., k. 48.

¹¹⁵ *Ibidem*, Wniosek o nadanie stopnia MO, 23 XII 1975 r., k. 49.

¹¹⁶ *Ibidem*, Rozkaz personalny nr 0136, 19 I 1976 r., k. 51; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 0200, 23 I 1976 r., k. 52.

¹¹⁷ *Ibidem*, Rozkaz personalny nr 0224, 26 I 1976 r., k. 53.

wniosek zmierzających do osiągnięcia merytorycznie nowych wartości”. Wniosek ten zyskał akceptację płk. Jana Ambroszczyka, zastępcy naczelnika Wydziału I Departamentu IV SB MSW, który dopisał, że Fróg pozostaje na etacie niejawnym¹¹⁸.

Z dniem 1 stycznia 1979 r. ks. Fróg został mianowany funkcjonariuszem służby stałej, co wiązało się z podwyższeniem dodatku operacyjnego. Podobnie jak w sporządzanych w poprzednich latach wnioskach, podkreślono, że „w pracy operacyjnej na powierzonym odcinku przejawia dużą aktywność i wiele inicjatywy, dzięki czemu uzyskuje bardzo dobre rezultaty w realizacji stawianych przed nim zadań. K[a]p[i]t[an] Fróg swoim dużym zaangażowaniem wnosi poważny wkład do ogólnego bilansu osiągnięć w pracy operacyjnej Departamentu IV”¹¹⁹. Ocenę tę zasadniczo powielił w opinii służbowej z 15 stycznia 1979 r. dotychczasowy przełożony ks. Froga płk Karlicki, dodając, że zgłaszał on wiele cennych i konstruktywnych wniosków oraz ma wiedzę specjalistyczną z zakresu religioznawstwa oraz doktryny społecznej Kościoła rzymskokatolickiego¹²⁰.

Usługi realizowane przez kpt. Froga na rzecz Departamentu IV SB MSW w okresie, gdy na jego czele stał gen. Straszewski, były niezwykle wysoko cenione, o czym świadczą kolejne przyznawane dodatki specjalne w roku 1979 (26 lipca – za język łaciński) i 1980 (23 stycznia i 29 sierpnia). Ten trend był utrzymany przez kolejnego dyrektora Departamentu IV gen. Zenona Płatka, o czym świadczy dodatek przyznany Frogowi w 1981 r. (27 kwietnia) i awans z 24 września 1982 r. na majora. W uzasadnieniu sporządzonym 14 czerwca 1982 r. przez ppłk. Adama Pietruszkę, zastępcę dyrektora Departamentu IV, czytamy: „Powierzone zadania specjalne wykonuje prawidłowo, z poczuciem dużego zaangażowania i zdyscyplinowania, przy dużym stopniu samodzielności i inicjatywy zarówno organizatorskiej, jak i operacyjnej. Wykonywana praca jest o dużej wartości społeczno-politycznej. W pełni zasługuje na wyższy stopień oficerski”¹²¹.

Ostatnia zachowana opinia służbowa dotycząca mjr. Froga obejmuje okres od 15 stycznia 1979 do 15 grudnia 1985 r. Zaznaczono w niej, że przez cały czas swojej służby w SB „pracuje na odcinku określonych działań specjalnych”, wykazuje się zaangażowaniem w ich realizację i osiąga wysokie oceny za ich wykonanie. Istotny dla niniejszego opraco-

¹¹⁸ *Ibidem*, Wniosek personalny, 5 X 1978 r., k. 56. Na wniosku tym znalazła się odręczna adnotacja: „Otrzymałam z sekretariatu niezakopertowane”, sygnowana przez ppłk. Juliana Werensa.

¹¹⁹ *Ibidem*, Wniosek personalny, k. 59.

¹²⁰ *Ibidem*, Opinia służbowa, 15 I 1979 r., k. 60.

¹²¹ *Ibidem*, Wniosek o nadanie stopnia MO, k. 72.

wania jest następujący fragment: „W okresie ostatnich 12 lat wymieniony wykonywał zadania w ramach przedsięwzięć kontestacyjnych. Jest autorem szeregu opracowań publicystycznych w tym zakresie. Opracowania zawierały również implikacje płaszczyzn działalności międzynarodowej rozpracowywanego środowiska. Wykorzystując swoją wiedzę specjalistyczną, dokonywał wielu opracowań programujących, które w owym czasie miały pierwszorzędne znaczenie i wniosły cenny wkład polityczny w pracę naszej jednostki. Cenną wartością w pracy wymienionego jest znajomość języka niemieckiego i łaciny. Dokonuje tłumaczeń na język polski, jak też tłumaczył określone dokumenty, których był autorem, na łacinę. Zyskały one wysoką ocenę, zarówno merytoryczną, jak i językową, adresatów zagranicznych”¹²².

W dokumencie tym podkreślono pozytywne cechy mjr. Froga – jego samodzielność i inicjatywę, zdyscyplinowanie, „jak też umiejętność formułowania ocen politycznych oraz programowania prac zmierzających do uzyskania przemian w środowisku realizowania zadań służbowych”¹²³. Pułkownik Karlicki podkreślał, że Fróg „posiada też wysoki zmysł adaptacji teorii – wiedzy do konkretnych założeń społeczno-politycznych. Posiada wysoki stopień poczucia odpowiedzialności i szacunku dla innych. W uznaniu wysokiego poziomu i aktywności w pracy zawodowej był awansowany w stopniu MO, jak też wielokrotnie wyróżniany i nagradzany. Prawidłowo przestrzega zasad konspiracji pracy i tajemnicy służbowej. Aktualnie przygotowuje pracę publicystyczną, której założeniem jest dalsze przewartościowanie nauki społecznej Kościoła w kierunku zbliżenia chrześcijaństwa na rzecz realizacji wartości programowanych przez władzę ludową. Praca ma się ukazać w wydaniu książkowym”¹²⁴. W zakończeniu dodawał, że z powodu osiągnięcia wieku emerytalnego i pogarszającego się stanu zdrowia Fróg w 1986 r. planował przejść na emeryturę.

Zbigniew Bonawentura Fróg zmarł 26 lutego 1986 r. w Warszawie, tam też został pochowany.

Podsumowanie

Działalność o charakterze dezintegracyjnym prowadzona przez bezpiekę w Polsce Ludowej / PRL na przestrzeni lat była wymierzona w różne środowiska uznawane za wrogie. W formie najbardziej rozwiniętej, zarówno od strony metod pracy, jak i zaangażowanych struktur wykorzystywano ją

¹²² *Ibidem*, Opinia służbowa za okres 15 I 1979 do 15 XII 1985 r., k. 74.

¹²³ *Ibidem*, k. 75.

¹²⁴ *Ibidem*.

w odniesieniu do Kościoła katolickiego. Wyrazem tego było powołanie do życia 19 listopada 1973 r. przez ministra spraw wewnętrznych Stanisława Kowalczyka w obrębie Departamentu IV SB Samodzielnej Grupy „D” (przemianowanej w czerwcu 1977 r. na Wydział VI). Jednym z przedsięwzięć realizowanych w ramach tej jednostki, jak również Wydziału I Departamentu IV SB MSW było stworzenie i kolportowanie wydawnictwa „Ancora”, którego *spiritus movens* pozostawał ks. Zbigniew Bonawentura Fróg. W artykule zaprezentowano jego „przemianę ideową” i w sposób cząstkowy ukazano przyczyny i motywację kapłana. Tajemnicą pozostaje, czy i jaki wpływ na wybory dokonywane przez ks. Froga wywarło stracenie przez komunistów jego brata Gracjana Froga.

Wyszczególnione kwestie, w tym także sprawa rzeczywistego oddziaływania „Ancory” i zawartych w niej treści, wymagają dalszych badań. Trudno bowiem uznać za w pełni słuszne stwierdzenie prymasa Stefana Wyszyńskiego wyrażone w „Pro memoria” w 1973 r., że „Ancorą” – z racji podejrzeń co do jej proveniencji – nie należało się zbyt przejmować¹²⁵. Nawet pobieżna analiza akt innych kooperantów „Ancory”, tajnych współpracowników SB, których wiedzę i ulokowanie wykorzystywano, pozwala wysnuć wnioski, że oddziaływanie tego pisma było dość znaczne, i przyjąć jako imperatyw tezę o konieczności podjęcia badań nad działalnością dezintegracyjną prowadzoną przez SB wobec Kościoła katolickiego i nad jej – niejednokrotnie długofalowymi – rezultatami. Książę Fróg wykorzystywał w niej m.in. zadzierzgnięte jeszcze w okresie okupacji niemieckiej więzi koleżeńskie oraz długoletnią znajomość środowiska kapłańskiego z okresu swojej ponaddwudziestoletniej pracy duszpasterskiej na stanowisku wikariusza czy proboszcza. Warto odnotować, że w artykułach zamieszczonych na łamach „Ancory” wykorzystywano informacje od różnych TW. Niejednokrotnie też pochodzące z tych źródeł wiadomości (także te prawdziwe) czy opinie w sposób celowy przeplatano z fałszywymi bądź je nadinterpretowywano, mnożąc i odpowiednio podkreślając wszelkie przypadki „niesprawiedliwości” czy nadużyć ze strony kościelnych przełożonych. W ten sposób wchodziło w interakcję z czytelnikami,

¹²⁵ W „Pro memoria” pod datą 4 X 1973 r. książę prymas zapisał: „Umiarkowana dyskusja wokół ulotki »Ancora«, którą rozpowszechnia się wśród kapłanów. – To działanie Min[isterstwa] Spraw Wewn[ętrznych] – zgodnie z protokołem płk. Morawskiego. Nie należy się przejmować, choćby tam znalazły się rzeczy prawdziwe. Bo cel jest niechrześcijański – niszczyć wspólnotę katolicką” (Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, S. Wyszyński, „Pro memoria” 1973, rkps, obecnie w opracowaniu autora niniejszego tekstu). We wprowadzeniu do książki *Kompleks Judasza...* abp Józef Życiński wskazywał, że „Ancora” była redagowana „pod skrzydłami” Departamentu IV SB MSW, i podkreślał, że publikacje tam zamieszczane wywoływały zamęt. Zob. J. Życiński, *Wprowadzenie* [w:] A. Grajewski, *Kompleks Judasza...*, s. 9.

pozyskiwano od nich kolejne informacje i równolegle na nich oddziaływano. Z tej perspektywy można się zastanawiać, czy wydawania „Ancory” nie należałoby potraktować jako przypadku gry jednostronnej operacyjnej, czyli najbardziej wysublimowanej i złożonej kombinacji operacyjnej, prowadzonej przez SB – co prawda w specyficznych warunkach – ze strukturami Kościoła katolickiego¹²⁶. Przy czym w ramach dezinformacji operacyjnej zainicjowanej w przypadku „Ancory” wykazać można, że miała ona cechy ofensywne, a w mniejszym zakresie także defensywne¹²⁷. Co też warto odnotowania, wszystkie te działania formalnie prowadzone były w okresie tzw. normalizacji stosunków pomiędzy komunistycznym państwem a Kościołem katolickim.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie.
- Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu (AAPrz).
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN).
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie (AIPN Rz).
- Archiwum Parafii pw. św. Łukasza Ewangelisty w Mrowli.
- Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Archiwum Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu.
- Archiwum Zakładowe Grupy INCO SA w Warszawie.

Źródła publikowane

- Abp Ignacy Tokarczuk. Trzeba oprzeć wszystko na prawdzie, wybór i oprac.* P. Chmielowiec, M. Krzysztofiński [w:] *Niezłomni. Nigdy przeciw Bogu. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, red. J. Marecki, F. Musiał, Warszawa–Kraków 2007.
- „Ancora. Pismo katolików poświęcone zagadnieniom odnowy soborowej Kościoła” 1974, nr 7.
- „Dialog należy kontynuować...” *Rozmowy operacyjne Służby Bezpieczeństwa z ks. Henrykiem Gulbinowiczem z lat 1969–1985. Studium przypadku*, wybór, wstęp i oprac. R. Łatka, F. Musiał, Warszawa–Kraków 2020.

¹²⁶ Grę operacyjną prowadzono zasadniczo z przeciwnikiem nieświadomym tego faktu. Zazwyczaj – w formie klasycznej – była nim obca służba specjalna. W ramach przygotowania do podjęcia gry operacyjnej do wrogiego środowiska wprowadzano TW lub rządziej kadrowego funkcjonariusza, którego odpowiednio legendowano i przygotowano. Zob. F. Musiał, *Podręcznik bezpieki...*, s. 233–238.

¹²⁷ *Ibidem*, s. 216–217.

- Fróg B.Z., *Ewolucja i katolicyzm*, „Tygodnik Powszechny” 1950, nr 14.
- Fróg B.Z., *Katolik a pochodzenie człowieka (artykuł dyskusyjny)*, „Tygodnik Powszechny” 1950, nr 2.
- Instrukcje, wytyczne, pisma Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z lat 1962–1989. Wybór dokumentów*, red. i oprac. A. Dziurok, F. Musiał, Kraków–Katowice 2017.
- Od redakcji*, „Ancora. Pismo katolików poświęcone zagadnieniom odnowy soborowej Kościoła” 1973, nr 1.
- „Rocznik Diecezji Przemyskiej na Rok 1966”.
- „Rocznik Diecezji Przemyskiej na Rok 1979”.
- „Rocznik Diecezji Przemyskiej na Rok 1984”.
- Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 9: 1962, red. A. Poniński, Warszawa 2020.

Opracowania

- Balbus T., *Szczerbcowa Brygada w fotografiach i relacjach*, Warszawa 2020.
- Bemben S., *Biskup Franciszek Barda wobec „nowej władzy” w Polsce po II wojnie światowej* [w:] *Kościół katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej w obliczu dwóch totalitaryzmów (1917–1990)*, t. 2, red. M. Krzysztofiński, J. Wołczański, Rzeszów–Lwów 2017.
- Lasota M., *O raporcie sejmowej komisji poświęconej Samodzielnej Grupie „D” w MSW*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2003, nr 4.
- Musiał F., *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2018.
- Musiał F., *Stan badań nad dziejami komunistycznego aparatu represji za lata 2000–2013*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2015, nr 1 (13).
- Ostapiuk M., *Brat bohatera. Ksiądz, tajny współpracownik i funkcjonariusz SB*, „Nasza Historia” 2022, nr 9 (101).
- Niwiński P., *Gracjan Klaudiusz Fróg (1911–1951)* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 4, red. M. Bielak, K. Krajewski, Kraków–Warszawa–Wrocław 2010.
- Niwiński P., *Okręg wileński AK w latach 1944–1948*, Warszawa–Kraków 2014.
- Skwara M., Grajewski A., *Agca nie był sam. Wokół udziału komunistycznych służb specjalnych w zamachu na Jana Pawła II*, Katowice 2015.
- Spis duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego w Polsce 1979*, red. A. Orszulik, W. Zdaniewicz, Poznań–Warszawa 1980.
- Stokłosa M., *Utrata stanu duchownego w aktualnym prawodawstwie Kościoła łacińskiego*, Warszawa 2015.
- Tokarczuk I., *Z przemyskiej „twierdzy”, cz. 1*, wywiady, wstęp i oprac. L. Żbikowska, Marki-Struga 1999.

Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej 1944–1990. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa. Informator personalny, red. J. Izdebski, K. Kaczmarski, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2007.

Wagner J., *Katolicy polscy o soborze i synodzie. Sobór Watykański II i Synod Biskupów w świetle wypowiedzi uczestników ankiet prasy paxowskiej*, Warszawa 1969.

Walicki B., Zych S., *Seminarium Duchowne diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w latach 1939–1944* [w:] Super omnia veritas. Księga dedykowana Księdzu Profesorowi Tadeuszowi Śliwie w 90. rocznicę urodzin i 50-lecie pracy naukowej, red. J. Wołczański, współpraca S. Nabywaniec, A. Szal, Lwów–Kraków 2015.

Zieliński Z., *Papieże epoki soborowej*, Warszawa 2006.

Zych S., *Diecezja przemyska obrządku łacińskiego w warunkach okupacji niemieckiej i sowieckiej 1939–1944/1945*, Przemyśl 2011.

Netografia

<http://www.wskazniki.gofin.pl/8,126,1,przecietne-wynagrodzenie-za-lata-od-1950-r-do-2021-r.html>.

Streszczenie: Artykuł ukazuje powstanie i funkcjonowanie periodyku „Ancora. Pismo katolików poświęcone zagadnieniom odnowy soborowej Kościoła” w ujęciu personalnym i strukturalnym. W tym przedsięwzięciu główną rolę odegrał ks. Zbigniew Bonawentura Fróg (1920–1986), kapłan diecezji przemyskiej od 1943 r., osobowe źródło informacji SB, wreszcie jej funkcjonariusz na etacie niejawnym. Tekst jest przyczynkiem do dalszych pogłębionych badań nad działalnością dezintegracyjną prowadzoną przez różne struktury aparatu represji w PRL ze szczególnym uwzględnieniem znaczenia na tym polu Departamentu IV SB MSW.

Słowa kluczowe: aparat bezpieczeństwa, Stowarzyszenie PAX, Kościół katolicki w PRL, działania dezintegracyjne SB, „Ancora”

Mariusz Krzysztofiński (ur. 1973), doktor habilitowany nauk humanistycznych, historyk, główny specjalista Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Rzeszowie, uczestnik CPB IPN „Władze komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Polsce 1944–1989”.

Zbigniew Bonawentura Fróg (1920–1986) – Priest, Publicist, PAX Association Activist, Secret Collaborator and Clandestine Major of the Security Service

Abstract: The article shows the creation and functioning of the periodical *Ancora. Pismo katolików poświęcone zagadnieniom odnowy soborowej Kościoła* in

Mariusz Krzysztofiński

personal and structural terms. Father Zbigniew Bonawentura Fróg (1920–1986), a priest of the Przemyśl diocese since 1943, a personal information source of the Security Service, and finally its clandestine officer, played a major role in this endeavour. The text is a contribution to further in-depth research into the disintegration activities carried out by various structures of the repressive apparatus in the Polish People's Republic, with particular emphasis on the significance of Department IV of the Security Service of the Ministry of the Interior in this field.

Keywords: security apparatus, PAX Association, Catholic Church in the Polish People's Republic, disintegration activities of the Security Service, *Ancora*

Mariusz Krzysztofiński (b. 1973), PhD, chief specialist of the Branch Historical Research Office of the Institute of National Remembrance, participant in the Central Research Project of the Institute of National Remembrance entitled "Communist Authorities towards Churches and Religious Associations in Poland in 1944–1989".